

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Sejm uchwalił ustawę o amnestji

We wtorkowych debatach Sejmu nad projektem ustawy o amnestji, ref. pos. **Madeycki** omówił zasady projektu, poczem przeszedł do analizy poszczególnych przepisów ustawy, uwzględniając przyjęte przez komisję prawniczą poprawki. Po omówieniu referenta zabrał głos wiceminister sprawiedliwości **Michałowski** (przemówienie podajemy na str. 5).

Po mowie wiceministra rozwinęła się kilkogodzinna dyskusja, w przemówieniach witano amnestję, jako akt wybitnie moralny, podkreślano, że dla pacyfikacji stosunków w społeczeństwie amnestja musi być najszerzej rozciągnięta w stosunku do przestępstw politycznych, ale wskazano, że muszą się znaleźć granice, zakreślone względami na bezpieczeństwo i potęgę państwa.

Niektórzy z mówców stanęli na stanowisku, aby ustawa objęła wszystkie kategorie więźniów politycznych. Posłanka **Prystorowa** zwraca uwagę, że 30 tysięcy więźniów, wypuszczonych na wolność w okresie najcięższego kryzysu i ostrej zimy winno znaleźć opiekę. Mówczynie apeluje do rządu aby zorganizował opiekę nad zwolnionymi więźniami.

Ks. poseł **Lubelski** zgłasza do artykułu 3-go poprawkę, aby amnestja złagodziła o jedną czwartą karę oskarżonym na 5 do 10 lat, o jedną piątą skazanym, na 10 do 15 lat i aby dożywotnie więzienie zamieniała na 15 lat. Proponuje wreszcie, by t. zw. więźniowie brzescy zostali objęci amnestją, co wywołało głosy sprzeciwu na ławach poselskich.

W odpowiedzi na wywody ks. **Lubelskiego** zabrał głos poseł **Walewski** podkreślając że amnestja nie może naruszać porządku prawnego, istniejącego w państwie. Co się tyczy pos. **Witosa** to uciekł on na terytorjum tego państwa które dziś usiłuje wynarodowić polskiego chłopca na jego prastarej polskiej ziemi.

Poseł **Szczepański** wypowiada pogląd że dla upamiętnienia dzieła reformy Rzeczypospolitej byłoby słuszne aby amnestja objęła również osoby, pozbawione wolności w obozach odosobnienia.

Poseł **Krukowski** zaznacza, że aktem amnestyjnym należałoby objąć i pracowników państwowych i apeluje do rządu, ażeby przeprocował umorzenie kar dyscyplinarnych.

Po końcowych wywodach referenta dyskusję zakończono i przystąpiono do głosowania.

Odrzucono wszystkie poprawki posła **Sommersteina** i **Witwickiego**, jak również odrzucono propozycję księdza posła **Lubelskiego**, poczem projekt ustawy przyjęto w całości, bez zmian, w myśl wniosków komisji w drugim i trzecim czytaniu.

Rezolucji posła **Szczepańskiego** w sprawie osób, pozbawionych wolności w obozie odosobnienia marszałek nie podał pod głosowanie, spowodu tego, że jak to stwierdzono na komisji, temat jej nie pozostaje w związku z tematem obrad dzisiejszych.

Belweder — muzeum Józefa Piłsudskiego

Na pierwszym punkcie wtorkowego plenarnego posiedzenia Sejmu znajdowało się sprawozdanie komisji oświatowej o rządowym projekcie ustawy o utworzeniu muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze.

Na ławach rządowych zasiadł członek gabinetu z premierem **Kościalskim** na czele.

Otwierając posiedzenie plenarnego zgromadzenia Sejmu, marszałek **Car** udzielił głosu sprawozdawcy projektu ustawy posłance **Pełczyńskiej**, cała izba wstaje. Pos. **Pełczyńska** oświadcza co następuje:

Komisja oświatowa 13 grudnia przyjęła jednomyślnie projekt rządowy o utworzeniu muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze. Ustawa w pierwszym artykule uznaje Belweder, siedzibę, miejsce pracy i miejsce zgonu **Marsz. Piłsudskiego** za zabytek narodowy. Art. 2 mówi o utworzeniu muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze, w którym będą gromadzone i przechowywane pamiątki, związane z osobą **J. Piłsudskiego**. Zgodnie z art. 3 ustawy, pałac belwederski wraz z otaczającym go parkiem i dziedzińcem oddaje się w zarząd i wieczyste użytkowanie muzeum Józefa Piłsudskiego. Zarówno pałac jak i park mają być przechowane dla potomności w stanie nienaruszonym.

Opiekę nad muzeum sprawuje minister spraw wojskowych, organem doraźnym w zakresie tej opieki jest rada muzeum, bezpośredni zarząd i kierownictwo spoczywa w rękach dyrektora którego powołuje minister spraw wojskowych w porozumieniu z radą muzeum.

Gdy w dzień 29 listopada 1918 r. **Józef Piłsudski** przekroczył poraz pierwszy próg Belwedera, odwróciła się karta historii pisana od wiełu dziesiątków lat łunami klęsk i niepowodzeń. Belweder stał się kwaterą główną wojny, która

miała zdecydować o losach naszego państwa. Ziścił się sen nocy listopadowej i podchorążych **Piotra Wysockiego**. Z Belwedera wódz twardy i nieustępliwy wydał rozkazy okrywające sztandary polskie glorią zwycięstw, z Belwedera mąż stanu kierował w latach ciężkich prób nawa państwa, wielki samojak i surowy nauczyciel brał we władanie serce i sumienia naszego pokolenia i pokoleń, które przyjdą po nas. Duch **Józefa Piłsudskiego** zespolił się z Belwederem. Zrozumieliśmy to wszyscy w ów tragiczny wieczór, gdy wśród straszliwej ciszy, wśród zamarłych oddechów w drzwiach pałacu belwederskiego ukazała się w krwawym blasku pochodni trumna przykryta czerwienią sztandaru.

W myśl ustawy Belweder będzie przekazany przyszłym pokoleniom bez zmian w nienaruszonym stanie. Takim, jakim był za życia **J. Piłsudskiego**, jakim go widziały oczy pierwszego **Marszałka Polski**.

Projekt rządowy dobitnie podkreśla w artykule trzecim zasadę nienaruszalności Belwedera, a więc: pałacu i jego wnętrza, parku i dziedzińca, które mają być z pietyzmem, bez żadnych znieszczeń i bez zmian przechowywane dla potomności. Idzie to bezsprzecznie po linii najgorętszego życzenia całego społeczeństwa. — Proszę wysoką izbę o przyjęcie projektu rządowego bez zmian.

Całego tego referatu izba wysłuchiwała stojąc. Ponieważ nie było żadnych poprawek, przeto ustawę przyjęto en bloc jednomyślnie w drugim i trzecim czytaniu.

Marszałek zarządza następnie przerwę do godz. 4-ej popołudniu ze względu na to, że chciałby umożliwić posłom wzięcie udziału w uroczystościach pogrzebowych sen. **ś. p. Adama Piłsudskiego**.

RATYFIKACJE UMÓW Z NIEMCAMI I STANAMI ZJEDNOCZONEMI.

Skościła izba przystąpiła do obrad nad projektem ustawy w sprawie ratyfikacji umowy gospodarczej z Niemcami. Referent tej ustawy poseł **Sikorski** podkreślił, że umowa jest niewątpliwie zgodna z ogólną tendencją polepszenia sytuacji gospodarczej na drodze porozumień międzynarodowych.

Projekt ustawy przyjęto w obu czytaniach. Następnie przyjęto bez dyskusji projekt ustawy o ratyfikacji traktatu ekstradycyjnego ze Stanami Zjednoczonymi. Po odczytaniu kilku inter-

pelacyj marszałek zamknął posiedzenie, zawiadamiając, że następne zamierza zwołać w piątek 20 bm. w godzinach popołudniowych

Interpelacja w sprawie obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu poseł **dr. Gładysz** (z Ostrowa Wlkp.) zgłosił do pp. ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości interpelację w sprawie przedłożenia izbom ustawodawczym projektu ustawy, zmieniającej rozporządzenie prezydenta R. P. z 17 czerwca 1934 r., dotyczące obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Oddłużenie urzędników

Zgodnie z zapowiedzią p. premiera komitet ekonomiczny uchwalił tezy w sprawie oddłużenia urzędników państw. Tezy te przewidują utworzenie w ramach istniejącego t. zw. funduszu zaliczek na uposażenia specjalnych kwot przeznaczonych na spłatę zobowiązań zadłużonym urzędnikom. Z kwot tych będą udzielane bezprocentowe pożyczki na spłatę długów powstałych przed 1-go grudnia 1935 r. Przyczem dążeniem rządu jest, akeją oddłużeniową objąć przede wszystkim najniżej uposażonych.

Dla urzędników, pobierających 400 zł. mies. — wysokość pożyczki nie może przekraczać 1000 zł.

Projekt przewiduje, że na fundusz oddłużeniowy rząd przeznaczy 1 milion złotych.

Z dn. 1 marca 1936 roku przewiduje się przywrócenie spłaty wstrzymanych obecnie zaliczek na uposażenia, przy znacznym jednak zredukowaniu tych spłat, gdyż mogą one wynosić tylko 20 proc. normalnej miesięcznej potrąconej dotychczas raty.

Reorganizacja biur personalnych

Wbrew rozsiewanym pogłoskom, przewidującym zasadniczą likwidację biur personalnych w ministerstwach dowiadujemy się, iż o likwidacji takiej nie mo-

że być mowy. W niektórych tylko wypadkach ulegnie redukcji nadmiernie rozbudowany personel tych biur.

Zmiany w min. W.R. i O.P.

Zgodnie z naszym doniesieniem, wczoraj opuścił swe stanowisko dyr. biura personalnego w min. W. R. i O. P. **kpt. Lipka**.

Specjalnego podatku od herbaty nie będzie

Według wiadomości jakie otrzymaliśmy, nie należy spodziewać się w najbliższym czasie specjalnego podatku od herbaty.

Min. Beck przybył do Genewy

GENEWA, (Pat). Dziś o godz. 16.50 przybył do Genewy minister spraw zagranicznych p. **Józef Beck**, któremu towarzyszyli dyrektor gabinetu **Łubieński**, naczelnik **Potworowski** i sekretarz osobisty **Siedlecki**.

P. minister spotkany został na dworcu przez stałego delegata przy Lidze Narodów min. **Komarnickiego**, radcę ekonomicznego ministerstwa spraw zagranicznych **Wszelackiego**, radcę **Kulskiego** i innych członków delegacji polskiej.

Laval uzyskał w Izbie Deputowanych aprobatę swojej polityki

PARYŻ, (Pat). Dzisiejsza debata w izbie deputowanych przybrała nieoczekiwany nie bardzo poważny charakter. Wczoraj wieczorem nie przypuszczano, że dojdzie do głosowania, z którym rząd połączy sprawę zaufania.

Premjer **Laval**, orientując się jednak w sytuacji, nadał obradom ten charakter, że uzyskał w pewnej mierze aprobatę zasadniczego stanowiska rządu w przeddzień obrad genewskich, uzyskując za 304 głosy, a przeciw 252.

Atak wojsk etiopskich

RZYM, (Pat). Ogłoszono komunikat urzędowy Nr. 73. Marszałek **Badoglio** telegrafuje: Znaczne siły przeciwnika, wynoszące około 3000 zbrojnych zaatakowały włoskie posterunki czołowe nad rzeką **Takazze** w pobliżu brodu pod **Mai Timchet**.

Włoskie oddziały tubylcze erytrejskie po zaciętych oporze cofnęły się do przełęczy **Dembeguina**.

Jednocześnie inna grupa zbrojnych **Abisynczyków** przeszła wbród rzekę **On-**

Aval, aby manewrem oskrzydającym operować w rejonie **Scire**, gdzie ludność poddała się **Włochom**. Manewry przeciwnik doprowadził do bitwy, która jeszcze trwa i w której ze strony włoskiej biorą udział lotnicy i oddziały czołgów. W pierwszych potyczkach padło 4 oficerów i 9 żołnierzy włoskich, 3 oficerowie są ranieni. Straty tubylców erytrejskich wynoszą kilkadziesiąt zabitych i ranionych. Straty przeciwnika są jeszcze nieznanne, ale znaczne.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

AMNESTJA?

Litewska prasa donosi, że z okazji święta narodowego (16 lutego 1936 r.) ma być w Litwie ogłoszona szeroka amnestja.

NIEMCY DOMAGAJĄ SIĘ REWIZJI PROCESU NEUMAN-SASS.

„Sekmadienis“ donosi, że na obradach Sejmu Kłajpedzkiego przy zamkniętych drzwiach omawiano sprawę powtórnego rozpatrzenia całego procesu Neumanna i Sassa. Amnestowanie skazanych miało być uważane za wyjście niezadawalające.

ANTYLITEWSKIE METODY DYREKTORJATU.

Dyrektorjat skasował zarządzenie Bruwelajtisa z dnia 28 marca r. b. o obywatelstwie kłajpedzkim i przywrócił działanie poprzednich postanowień w tej sprawie z 1929 i 1931 r. Odpadły w ten sposób przepisy ułatwiające nabywanie obywatelstwa Kłajpedy Litwinom z Kowieńszczyzny.

—(—)

Tylko Finlandja płaci długi Ameryce

WASZYNGTON (Pat). — Dnia 15 grudnia jedynie Finlandja wpłaciła całą przypadającą ratę długu wojennego. Żadne inne państwo raty nie zapłaciło.

Dziś pogrzeb ś.p. Adama Piłsudskiego

Dziś o godzinie 9 m. 30 nastąpi eksportacja z dworca wileńskiego do kościoła św. Teresy zwłok ś. p. wiceprezydenta miasta, senatora Adama Piłsudskiego, które przybędą do Wilna pociągiem rannym z Warszawy.

Po nabożeństwie w kościele św. Teresy odbędzie się eksportacja zwłok na cmentarz Rossa.

PORZĄDEK W CZASIE POCHODU POGRZEBOWEGO.

Zarząd Miejski w Wilnie podaje do wiadomości, że został ustalony następujący porządek pochodu pogrzebowego, odprowadzającego zwłoki ś. p. Adama Piłsudskiego na miejsce wiecznego spoczynku:

Godz. 9 — zbiórka pocztów sztandarowych i delegacji z wieńcami na ul. Kolejowej (u wylotu na plac przed dworcem). Zbiórka delegacji bez sztandarów i wieńców na placu Dworcowym (ze strony Ogniska Kolejowego).

Godz. 9.15 — wyniesienie zwłok z wagonu przez salony recepcyjne.

Godz. 9.30 — pochód wyrusza z dworca kolejowego ulicami Kolejową i Ostrobramską do kościoła św. Teresy w następującym porządku: poczty sztandarowe, delegacje z wieńcami — Rady Miejskiej, Zarządu Miasta, Sejmu i Senatu, Zarządu Głównego Zrzeszenia Pracowników R. P. w Warszawie, Związku Pracowników Miejskich w Wilnie i wieńce różnych instytucji i szkół oraz duchowieństwo.

Za karawanem postępuje rodzina, przedstawiciele Rządu, Sejmu i Senatu, wojewoda, prezydent m. Wilna, miejsce we władze wojskowe i cywilne, Rada Miejska, pracownicy miejscy i delegacje innych organizacji.

W kościele będzie odprawione nabożeństwo żałobne i egzekwie, poczem pochód wyruszy z Ostrzej Bramy w tym samym porządku ulicą Piwną i załkiem Rossa do cmentarza.

Na cmentarz wchodzi tylko poczty sztandarowe, delegacje z wieńcami oraz rodzina i przedstawiciele rządu i władz. Reszta uczestników pochodu zajmie miejsce około mauzoleum ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

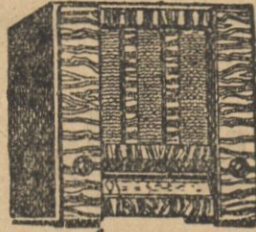
Zarząd Miejski prosi wszystkich obywateli miasta Wilna o zachowanie porządku i powagi oraz okazanie posłuszeństwa zarządzeniom straży porządkowej i organizatorów, którzy posiadają białą kokardkę biało - czarne.

CAŁY PERSONEL MAGISTRATU ODDA HOŁD ZMARŁEMU.

Dziś w związku z pogrzebem wiceprezydenta miasta ś. p. Adama Piłsudskiego, urzędowania w magistracie nie będzie. Będą jedynie dyżurni urzędnicy.



JEDYNY W SWOIM
RODZAJU MAŁY
ODBIORNIK O
WIELKIM EFEKCIE



3-CI ZAKRES
FAL-
NIEODZOWNY
WARUNEK
NOWOCZESNOŚCI!



PIĘKNY GŁOŚNIK DYNAMICZNY!
Z serii jubileuszowej 1935/1936!

W województwach wileńskim i nowogródzkim do nabycia:

Wilno — Michał Girda, Zamkowa 20
„Elektrit“, Wileńska 24

Mołodeczno — O. Lewitan, Plac 3-go Maja 7

Nowogródek — „Akcesopon“, Rynek 17

Baranowice — „Rekord“, G. Cyryński, Szeptyckiego 36

Lida — „Elektrorad“, Suwalska 21

B-cia M. i M. Polaczek, Suwalska 23

Stonim — A. Łachoźwiński, Mickiewicza 3

Br. A. i J. Kunica, Sienkiewicza 6

Nieśwież — „Polonja“, Syrokomli 13

Cały personel zarządu miasta weźmie udział w uroczystościach pogrzebowych.

DEPESZE KONDOLENCYJNE.

Do Zarządu m. Wilna na ręce Prezydenta Miasta nadeszły depesze kondolencyjne w związku ze zgonem wiceprezydenta Adama Piłsudskiego od: Prezesa Rady Ministrów Marjana Zyndram-Kościałkowskiego, marszałka Aleksandra Prystora, ministra Władysława Raczkiewicza, wiceministra Korsaka, wojewody Jana Kirtiklisa, prezesa Okręgowej Izby Kontroli Państwowej w Wilnie, Klubu Radzieckiego Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna, Zarządu Głównego Zrzeszenia Pracowników Miejskich R. P. w Warszawie, Zarządu Okręgowego Wileńskiego - Nowogródzkiego Inwalidów Wojennych R. P., Dyrekcji Banku Towarzystw Spółdzielczych w Wilnie, Klubu Żydowskiego Rady Miejskiej i wiele innych.

WICEMARSZAŁEK BARAŃSKI PRZYBYWA NA POGRZEB.

18 b. m. wyjeżdża do Wilna wicemarszałek Senatu dr. Jerzy Barański, który w zastępstwie marszałka Senatu weźmie udział w uroczystościach pogrzebowych sen. ś. p. Adama Piłsudskiego.

EKSPORTACJA ZWŁOK W WARSZAWIE.

WARSZAWA. (Pat). — Dziś rano odbyła się eksportacja zwłok ś. p. Adama Piłsudskiego, senatora R. P., wiceprezydenta m. Wilna, z domu żałoby przy ul. Lwowskiej 10 do kościoła Zbawiciela.

W uroczystościach żałobnych wzięli udział: rodzina Zmarłego — córka pani Pawłowska, p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska z córkami, bracia Jan i Kazimierz Piłsudscy i inni. W uroczystościach żałobnych wzięli również udział

ś. p.

Adam Piłsudski

Członek Rady Nadzorczej Polskiego Spółdzielczego Banku Rzemieślniczego w Wilnie i Członek Komisji Rewizyjnej Tow. „Kredyt Bezprocentowy“
zasnął w Panu dn. 16 grudnia 1935 r.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają:
Rada i Zarząd Polskiego Spółdzielczego Banku Rzemieślniczego w Wilnie
oraz Zarząd Tow. „Kredyt Bezprocentowy“

członkowie rządu z p. premierem Kościałkowskim na czele, marszałek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car, prezes NIK gen. Krzemieński, b. premierzy Sławek, Jędrzejewicz i Kozłowski, podsekretarze stanu, senatorowie i posłowie, liczne grono przyjaciół i znajomych.

Po uroczystym nabożeństwie żałobnym i odprawieniu modłów przy trumnie Zmarłego przez duchowieństwo, wyruszył z przed kościoła długi kondukt żałobny, który przeszedł ul. Marszałkowską i Chmielną na Dworzec Główny.

Na dworcu trumnę ze zwłokami ś. p. Adama Piłsudskiego przeniesiono z karawanu do wagonu żałobnego. Na trumnie złożono wieńce od p. premiera i rządu, od Senatu R. P., od państwa Prystorów i rodziny.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.

Wczoraj, 17 bm., odprawione zostało w kościele po-Dominikańskim (św. Ducha) nabożeństwo żałobne za spójność duszy ś. p. Adama Piłsudskiego, wiceprezydenta m. Wilna.

Na nabożeństwie byli obecni prezydent zarządu miejskiego, radni miejscy Związek Pracowników Miejskich i straż ogniowa ze sztandarami, działwa szkolna i tłumy publiczności. W czasie mszy świętej grała orkiestra miejska, a chór pracowników miejskich wykonał pień.

ŻAŁOBNE FLAGI NA GMACHACH I INSTYTUCJACH MIEJSKICH.

W związku ze zgonem wiceprezydenta miasta i senatora ś. p. Adama Piłsudskiego wczoraj wywieszono zostały flagi żałobne na wszystkich instytucjach oraz domach zarządu miejskiego.

Dziś posiedzenie Rady Ligi Narodów

GENEWA. (Pat). Posiedzenie Rady Ligi Narodów zwołano na godz. 11 przed południem oraz na godzinę 17.30 popołudniu.

Przed południem znajdzie się na porządku dziennym sprawa osiedlenia Asyryjczyków. Na popołudn. posiedzeniu — sprawa abisyńska.

Clauss został stracony, Kaisera Hitler ulaskawił

BERLIN. (Pat). Dziś rano stracony został w Berlinie przez ścięcie toporem komunista Rudolf Clauss, skazany na śmierć przez trybunał ludowy 25 lipca 1935 r. za zdradę stanu.

Clauss należał do najniebezpieczniejszych działaczy komunistycznych Niemiec i jako jeden z członków sztabu słynnego przywódcy komunistów niemieckich z r. 1920 Maxa Hoelza, brał czynny udział w jego akcji partyzanckiej w Niemczech środkowych. Skazany na dożywotnie

więzienie, Clauss został następnie wskutek amnestji uwolniony.

Po rewolucji narodowo-socjalistycznej brał dalej udział w nielegalnej akcji komunistycznej.

Drugi współoskarżony b. poseł komunistyczny do Reichstagu A. Kayse, skazany przez trybunał ludowy również na śmierć, został przez kanclerza ulaskawiony. Karę zamieniono mu na dożywotnie więzienie.

Odezwa do Pracowników Miejskich m. Wilna

Zarząd Związku Pracowników Miejskich m. Wilna na posiedzeniu w dniu 17 b. m., pragnąc uczcić pamięć ś. p. Adama Piłsudskiego, Członka i Założyciela Związku, Wiceprezydenta miasta Wilna wydał do pracowników Miejskich m. Wilna odezwę następującej treści:

Dnia 16 grudnia 1935 roku zmarł Członek i Założyciel Związku, Wiceprezydent miasta Wilna, Senator ś. p. ADAM PIŁSUDSKI. Bolesna to dla nas strata. My, pracownicy miejscy, wśród szeregu lat stykaliśmy się z Nim, żyliśmy się, głęboko czciliśmy i kochaliśmy tę świetlaną postać.

Któż go z nas nie znał i nie cenił?

Dziś dopiero, gdy opuścił nasze szeregi odczuwamy cały ogrom niepowetowanej straty.

Ś. p. Adam Piłsudski był jednym z najstarszych pracowników miasta, oddany całkowicie jego dobru i sprawom. Człowiek o nieskazitelnym charakterze, cichy, skromny i głęboko wrażliwy na niedolę ludzką.

W swych poczynaniach kierował się wyłącznie dobrem ogólnym. Traktował je i dbał jak o swoje własne. A wszystkim co czynił miało niepospolity czar szczeroci i najszlachetniejszych pobudek. Sprawiało to, że wbrew swej woli i świadomości podbijał serca wszystkich i budził szacunek.

Przez 35 lat trwał przy warsztacie samorządowej pracy nie szczędząc sił, doświadczenia i umiejętności ku pożytkowi miasta w najbardziej tragicznych jego kolejach. Miał to szczęście, że kilkanaście lat celowych wysiłków mógł poświęcić swemu ukochanemu miastu wolnemu już od obcej przemocy. Wtedy szczególnie podziwialiśmy Jego kryształowe cnoty, kiedy swym postępowaniem wskazywał nam, że w tych nowych warunkach należy podwoić wysiłki aż do samozaparcia się i nie wzamian nie żądać.

Pozostało nam tylko teraz wspomnieć niezapomniane i niezatarte, została głęboka cześć dla rzetelnej pracy i prawnego charakteru, który był, pracował i działał wśród nas.

To też składamy głęboki hołd Jego pamięci.

Niech Mu lekki będzie ten bezcenny skrawek ziemi ojczystej, dla której w ciągu całego swego żywota tak dzielnie i nieskazitelnie pracował.

Zarząd Związku Pracowników Miejskich

Morze Śródziemne a Ocean Spokojny

W tej chwili angielsko-francuska akcja pojednawcza w zatargu włosko-abisyńskim absorbuje w największym stopniu uwagę opinii publicznej całego świata. Propozycje paryskie przewidują obciążenie Abisynji na rzecz Włoch oraz szeregowe uprawnienia Włoch wewnątrz strefy, stanowiącej integralną część Abisynji. Mówi się o tym, że propozycje stanowią „szczyt ustępliwości W. Brytanji na rzecz Włoch”.

Ustępliwość ta, co prawda, jest swoistego rodzaju, ponieważ polega, jak widać, na hojnym obdarzeniu Włoch... terytorjum i prawami kosztem Abisynji. Powstaje pytanie, skąd ta nadzwyczajna hojność w szafowaniu cudzym terytorjum i obcymi prawami i ten nadmiar zrozumienia dla potrzeb włoskiej racji stanu? Przecie, jak dotąd, Wielka Brytanja wcale nie wykazywała tyle czułości w stosunku do Włoch faszystowskich i występowała w charakterze obrońcy praworządności w stosunkach międzynarodowych, integralności terytorjum Abisynji.

Sytuacja przecie się nie zmieniła — Włochy były i pozostały napastnikiem. Z punktu widzenia prawa nic się nie zmieniło od początku wyprawy włoskiej, która była i pozostaje brutalną napaścią, wojną, rozpoczętą bez żadnej podstawy prawnej lub moralnej.

Nietylko jednak sytuacja prawna nie uległa zmianie, lecz również faktyczny stosunek sił, czyli sytuacja na frontach Abisynji nie uzasadnia jakichkolwiek zmian zasadniczych status quo terytorjalnego na rzecz Włoch.

Ofenzywa włoska narazie ugrzęzła w bezdrożach abisyńskich. Włosi nie odnieśli decydującego lub chociażby tylko poważnego zwycięstwa. Taka sytuacja wojenna nie uzasadnia, oczywiście, jakichkolwiek poważnych zmian terytorjalnych.

Toteż propozycje paryskie, o ile istotnie zawierają poważne ustępstwa terytorjalne na rzecz Włoch, wydają się nie do przyjęcia ani dla Abisynji, ani dla Ligi Narodów. Z tego względu całkiem uzasadnioną wydaje się być nota rządu abisyńskiego do Sekretarjatu Generalnego Ligi Narodów, domagająca się natychmiastowego zwołania Zgromadzenia Ligi Narodów w celu ustalenia, czy propozycja ta jest w zgodzie z zasadami Ligi Narodów w zakresie całości terytorjalnej i niezawisłości politycznej państwa — członka Ligi.

Czem da się wobec takich okoliczności, które zresztą były do przewidzenia, wytłumaczyć dziwnie raptowną ustępliwość angielską. Chyba, że chęcią przy-

wrócenia jedności frontu, ustalonej w go czasu w Stresie, oraz rozwiązania sobie rąk gdzieindziej.

Istotnie, zatarg z Włochami zmusił W. Brytanję do wycofania znacznej części floty morskiej z Oceanu Spokojnego, Japonja zaś wykorzystwała ową okoliczność, aby rozszerzyć swój stan posiadania w Chinach.

Zatarg Anglii z Japonją na Oceanie Spokojnym nie jest świeżej daty. Japonja rozpoczęła podbój Chin zagarnięciem Mandżurji nie bez milczącej zgody W. Brytanji, która swego czasu przypuszczała, że agresja japońska w Mandżurji posunie się dalej w kierunku Sowieców. Te przypuszczenia nie sprawdziły się jednak; zamiast rozpocząć wojnę z Sowiecami, Japonja coraz bardziej posuwa się w kierunku południowym, co zresztą jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, ponieważ na granicy północnej czeka ją tajemniczy generał Blücher i armja Dalekiego

Wschodu, na granicy południowej zaś nie spotyka ona poważnego sprzeciwu. Toteż Japończycy coraz dalej posuwają się w kierunku południowym.

Stan posiadania Wielkiej Brytanji jest zagrożony nietylko na Morzu Śródziemnym i w Afryce, lecz również, a może w większym jeszcze stopniu, na Oceanie Spokojnym. Ciągłe przesuwanie się japońskie w kierunku południowym zagraża nietylko inwestycjom angielskim w Chinach, nietylko naraża Anglię na niebezpieczeństwo utraty chińskiego rynku zbytu, lecz stwarza również poważne niebezpieczeństwo dla wszystkich posiadłości Wielkiej Brytanji na Spokojnym i Indyjskim Oceanie.

Pewien publicysta polski pisał swego czasu, że Wielka Brytanja ma niejako do wyboru — albo stracić swe pozycje na Morzu Śródziemnym, albo na Oceanie Spokojnym. Nie chodzi o to, czy ten dyalemat istotnie istnieje, chodzi o to, że



Wielka Brytanja nie chce stracić ani tego ani drugiego. Aby zaś ten cel osiągnąć konieczna jest ugoda z Włochami na Morzu Śródziemnym... albo też ugoda z Japonją i wolne ręce na Morzu Śródziemnym. Z tych dwóch możliwości pierwsza w tej chwili wydaje się bardziej aktualną.

Obserwator.

Katastrofa kolejowa w Krzeszowicach

1 zabity i 4 rannych

KRAKÓW (Pat) — Dzisiaj rano pociąg towarowy Nr. 9766, który z 77-minutowym opóźnieniem jechał z Krakowa do Trzebini, miał być wyprzedzony

Pierwszy kardynał - Syryjczyk



Papież mianował ostatnio kardynałem msgr. Tapponi, patriarchę syryjskiego Katolickiego Lewantu. Jest to od czasów pierwszych chrześcijańskich pierwszy wypadek, aby człowiek Wschodu został kardynałem.

przez pociąg osobowy Nr. 440, idący z Krakowa do Katowic, wobec tego pociąg towarowy Nr. 9766, który ma przejazd normalny przez stację Krzeszowice po torze drugim, został puszczony do wyprzedzenia na tor 4 (boczny).

Drużyna pociągu towarowego Nr. 9766 mimo ustawienia semaforu na tor boczny nie zatrzymała pociągu przed semaforem oraz nie zwróciła uwagi, że semafor wskazuje jazdę na tor boczny, wobec czego pociąg towarowy z pełną szybkością przejechał stację, nie mając semaforu na wolny wyjazd. Pociąg wpadł na kopiec odbojnikowy, przejechał go i po wykolejeniu się spadł z nasypu do potoku, płynącego za odbojnikami obok toru kolejowego.

Brankart i dwa wagony naładowane bydłem zostały rozbite, parowóz i trzy wagony uszkodzone. Konduktor manipulacyjny Kwiatkowski, który jechał w brankarcie, został zabity na miejscu, maszynista oraz kierownik pociągu towarowego, pomocnik maszynisty i jedna osoba z obsługi wagonów towarowych zostali ciężko ranni. Przerwy w ruchu pociągów na stacji Krzeszowice nie było. Nastąpiło tylko skutkiem katastrofy kilkunastominutowe opóźnienie.

Natychmiast po wypadku na miejsce katastrofy przybył pociąg ratunkowy oraz komisja kolejowa z wicedyrektorem

okr. dyr. kolei Chanem na czele, celem przeprowadzenia dochodzenia. Nadto przybyła na miejsce komisja sądowa z ramienia sądu grodzkiego w Krzeszowicach i przedstawiciele władz administracyjnych. Rannych przewieziono do szpitala. Pogotowie kolejowe pracuje nad uprzątnięciem rozbitych wagonów.

OFIARY.

KRAKÓW (Pat) — Dzisiejsza katastrofa pociągu towarowego pod Krzeszowicami pociągnęła za sobą następujące ofiary w ludziach: Jan Kwiatkowski, konduktor manipulacyjny z Zatora — zabity, maszynista kolejowy Jan Homa z Krakowa — ciężko ranny, pomocnik maszynisty Bronisław Szydłak, z Krakowa — lekko ranny, kierownik pociągu towarowego Augustyn Fuchs z Rybnika — lekko ranny.

Ranni zostali przewiezieni do szpitala.

Na miejscu katastrofy pracują nad usunięciem rozbitych wagonów robotnicze oddziały kolejowe oraz straże ogniowe z Krzeszowic i okolicznych miejscowości. Mięso ze zniszczonego przez katastrofę transportu bydła jest sprzedawane miejscowej ludności w drodze licytacji.

Władze kolejowe i sądowe prowadzą na miejscu dochodzenie.

Ruch pociągów odbywa się normalnie.

Wileńska książka Konopnickiej

(W 25-tą rocznicę zgonu autorki)

Już od roku 1875 Konopnicka zamieszczała swoje wiersze w czasopiśmie. Ale dopiero po sześciu latach ukazały się utwory w dwóch wydaniach książkowych. I-szy tom poezji ukazał się w Warszawie, a trzy „fragmenty” dramatyczne pod wspólnym tytułem — „Z przeszłości” — wyszły w Wilnie.

Po powstaniu styczniowym zupełnie zatamowano polski ruch wydawniczy na ziemiach dawnego W. Ks. Lit.*)

Wspomniane „fragmenty” dramatyczne Konopnickiej były jedną z kilku zaledwie książek wileńskich, stanowiących całość dorobku w okresie popowstaniowym.

Konopnicką znamy przede wszystkim z jej liryki i z „Pana Balcera w Brazylji”, tymczasem tu, w omawianej książce, występuje ona z dramatami. Utwory te niesłusznie autorka nazwała „fragmentami”. Jest ich trzy. Każdy tworzy

zamkniętą całość. Jedyne rozmiarami nie dochodzą one do długości, przyjętej dla dramatów i żaden z nich na scenie nie trwałby więcej niż trzy kwadransy. Natomiast wszystkie je wiąże wspólna myśl przewodnia i ta okoliczność sprawia, że są one częściami jednej trylogii.

We „fragmentach” pierwszym rzecz dzieje się w końcu wieku IV po Chrystusie w Aleksandrii. Hypatja poganka, córka matematyka Teona, przedstawicielka filozofji neoplatonickiej, wyklada w akademji i cieszy się uznaniem i popularnością. Biskup Cyryl, fanatyk, przedstawiciel kleru, widzi w niej wyrazicielkę wrogiej wierze nauki i pała względem Hypatji nienawiścią. Okazja do zemsty wkrótce się nadarza. Ktoś ze sług Hypatji zabił sługę biskupiego. Tlum, podburzany przez wysłańców Cyryda, domaga się śmierci domniemych morderców. Słudzy Hypatji, jako niewolnicy muszą zginąć za śmierć niewolnika. Takie jest prawo. Uratować ich mogłoby tylko wyzwolenie. Hypatja, chcąc ratować ich życie, w imię miłosierdzia obdarza ich wolnością. Gniew tłumy przez podżegaczy jest teraz skierowany przeciw Hypatji. Tlum nie widzi, czy nie rozumie jej isticie chrześcijańskiego czynu. Hypatja zostaje zabita przez wzburzony motłoch.

Mamy tedy przedstawicielkę świata pogańskiego, która w obronie niewolników głosi zasady chrześcijańskie i czynem je utwierdza. Oto przykład. Gdy Seton, zastępca prefekta, powiada: Kiedyż to niewolnik bywa niewinny”, — Hypatja odpowiada:

„Kiedy deptany, z wściekłością rozpaczy Chwyta za kamień, by rozbić łańcuchy, Które mu ręce krepują — i wtedy, Kiedy go sądzi sam Bóg — a nie człowiek”.

A oto, jak Piotr — lektor, wysłannik biskupa, wyobraża sobie zwycięstwo chrześcijaństwa:

„Niech w oczach ludu pustynia powstanie W strasliwej, wicherem przepasanej szacie, I rozplomieni technienia swego żarem Rycerzy Boga... Niechaj wyda hasło I lud zgromadzi pod krzyżem sztandarem... Niech do bram miasta z palm swoich szelestem

Przyjdzie i krzyczy śpiącym: Oto jestem Ha, wtedy drzyjcie bogi i poganie, Bo przebaczenia nie będzie dla żywych, Ni dla kamieni...”

I zacóż taka nienawiść. Oto tylko zato, — wyjaśnia Piotr, — że:

„...tłum młodzieży zuchwale roztrząsa Wielkie pytania o życie i śmierć, Które do lekiej koniecznych wykładu Do Euklida i Archimedes, Przebiegłe umie mieszać tą poganką... Zaprawdę, mówię, że dopóki ona, Gronem wykwinnych Greków otoczona, Przemawiać będzie do podstaw rozumu.

Dopóty w naszej biskupiej stolicy Kazać nam przyjdzie dla gminu, w ulicy, I ograniczyć wpływ wiary do tłumy”.

Jasnym jest tedy, że ideą przewodnią utworu jest konflikt religji z nauką. Ujmując go autorka pod kątem widzenia społecznego. Nie chodzi jej o konflikt wiary z rozumem, o konflikt z zakresu teorii poznania, lecz tylko o to, kto ma panować nad masami inteligencji: hierarchja kościelna, czy hierarchja naukowa. Chodzi tedy o praktyczne polityczne, zastosowanie sił religji i nauki. Pod tą walką zewnętrzną ginie pierwotny konflikt wiary z rozumem, bo przecież i Hypatja wierzy w Boga, a z tej wiary wyciąga wszystkie konsekwencje moralne.

Solidaryzując się tedy z Hypatją, autorka wypowiada się nie przeciw religji ale przeciw panowaniu kleru nad myślą ludzką. W Hypatji kler nie umie spotrzeć sprzymierzeńca, bo postęp potęgi doczesnej kościoła zasłonił mu drogę postępu idei chrześcijańskiej. A Hypatja jest sprzymierzeńcem ideałów religijnych i moralnych chrześcijaństwa, a nie jego panowania politycznego. W tej sytuacji poganie stają się w czynach swoich chrześcijanami, a chrześcijanie, zachowując zewnętrzną szatę swojej religji, dopuszczają się czynów pogańskich.

*) Por. „Kurjer Wileński” Nr. 323 z dn. 24 XI. — „25-ta rocznica trzech zgonów”.

Kłopoty sowieckiego redaktora

Były zastępca naczelnego redaktora ukazującej się w Leningradzie niemieckiej gazety komunistycznej A. Rudolf po opuszczeniu Związku sowieckiego wydał książkę pod t. „Abschied von Sowjetrußland“ (Schweizer Spiegel — Verlag).

Charakterystyka dziennikarstwa sowieckiego w tych wspomnieniach zastępcy naczelnego redaktora „Rote Zeitung“ wypadła niepomysłna. Szczególnie postać naczelnego redaktora „Rote Zeitung“ nie robi dobrego wrażenia. Oczywiście wspomnienia zastępcy naczelnego redaktora o naczelnym redaktorze są nieco jednostronnym źródłem informacji, nie wiemy przecież, jak wygląda wspomnienia naczelnego redaktora „Rote Zeitung“ o zastępcy... Ale posłuchajmy tym razem co nam były zastępca naczelnego redaktora „Rote Zeitung“ opowiada o swym przełożonym i wogóle o stosunkach w dziennikarstwie sowieckim.

Otóż przedewszystkiem autor tych wspomnień A. Rudolf został zaskoczony zupełnym brakiem własnych poglądów u naczelnego redaktora, który stosował się wyłącznie do rezolucyj partii i znajdował się w nadzwyczajnie trudnej sytuacji, o ile w pewnej konkretnej kwestji nie miał odpowiednich instrukcji. Wówczas siedział w ciągu godzin z czerwonym ołówkiem nad jednym zdaniem, poszukując, czy niema tu czasem jakiegoś „prawego lub lewego uchylenia od linii generalnej“, radził się redaktorów naczelnych znajdujących się w tym samym budynku pism, rosyjskich „Krasnaja Gazeta“ i „Smiena“ zwoływał współpracowników na naradę i wreszcie po długich wahanach przekreślał niebezpieczne zdanie, twierdząc „Sicher ist sicher“...

Ale zwoływać stale takie narady było sprawą niebezpieczną, ponieważ u przełożonych powstać mogło wrażenie, że naczelnemu redaktorowi brakuje „świadomości klasowej“, o ile musi ciągle się radzić innych co do słuszności pewnych wywodów z punktu widzenia obowiązującej doktryny i jej wykładni. To też częstokroć redaktor bledził się sam nad problemem prawomysłowości tego czy owego artykułu lub tej czy innej wzmianki.

Zasłęgnięcie informacji u innych osób mogło niekiedy narazić na fatalne skutki.

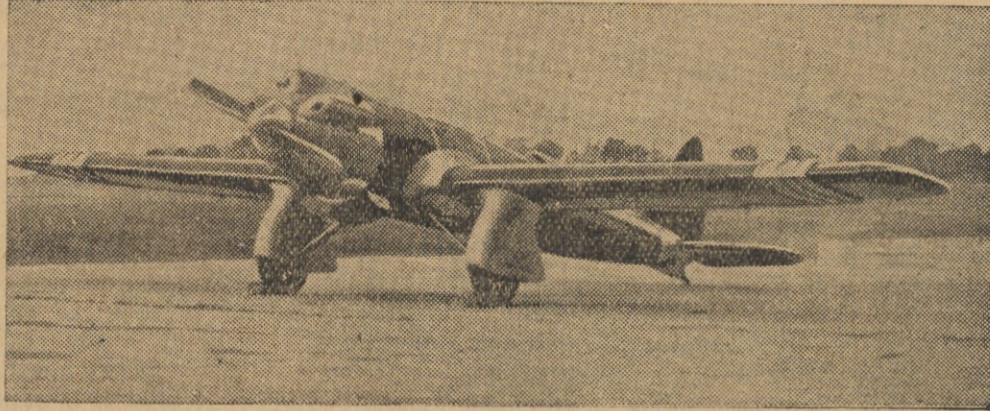
Pewnego dnia redaktor umieścił pochlebną recenzję o powieści Gabora „Der Uramslanden“. Jednocześnie ukazująca się w Moskwie niemiecka „Zentral — Zeitung“ umieściła bardzo niepomysłną recenzję pióra jakiegoś członka czeskiej sekcji Kominternu, który twierdził, iż powieść Gabora jest „kontrabandą socjaldemokratyczną“. Naczelnemu redaktorowi „Rote Zeitung“ odczuł ogromny lęk, obawiał się bowiem, że jego pochlebna recenzja może się stać przyczyną katastrofy... Pochwała „kontrabandy socjaldemokratycznej“ — to przecie nie byle co! To też natychmiast wysłała do Moskwy zaufanego człowieka, aby dowiedzieć się w kołach miarodajnych, czy powieść Gabora uchodzi za prawomysłną, czy też za godną potępienia. Mąż zaufania naczelnego redaktora telefonuje mu, że powieść została potępiona i należy natychmiast ogłosić odwołanie i potępić powieść z punktu

widzenia politycznego i artystycznego. Naczelnemu redaktorowi „Rote Zeitung“ pisze odwołanie, odda je do druku...

W międzyczasie Gabor dał swą powieść do przeczytania Karolowi Radkowi. Radek przeczytał i znalazł, że powieść jest świetna... Naczelnemu redaktorowi „Rote Zeitung“ dowiedział się o opinii Radka i zdążył jeszcze w ostatniej chwili wycofać swój artykuł z druku... Opowiadał o tem swemu zastępcy: „Dobrze wyglądałby, gdybym potępił ten utwór akurat tej chwili, gdy Radek go pochwalił“.

Rudolf przytacza i inne fragmenty tego ro-

dzaju, opowiada o smutnych losach recenzenta filmowego „Kino—Gazety“, który skrytykował film Piscatora, aczkolwiek należało go chwalić i za to wyleciał z posady. Inny znowu redaktor gazety prowincjonalnej pod wpływem niezwykłej ostrej krytyki, umieszczonej w organie centralnym, ośmielił się również umieścić artykuł krytyczny w tej sprawie, za co otrzymał ostrą nagana...
Można się zgodzić z przytoczonym przez autora tych wspomnień poglądem naczelnego redaktora „Rote Zeitung“, że redaktor sowiecki przypomina skoczek na linie. SP.



Francuskie ministerstwo lotnictwa wypłaciło inż. Maknonins milion franków premii za nowy typ samolotu, rozwijający szybkość do 500 klm. na godzinę.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

NAUKA I BARBARZYŃSTWO.

Na lwowskiej Politechnice zarządzo no przydział osobnych miejsc studentom żydowskim i nieżydowskim. Zarządzenie wydał wydział uczelni, wznowiając w ten sposób urzędowo średniowieczną tradycję ghetta.

W „Robotniku“ zakłada przeciw temu płomenny protest prof. Zygmunt Szymanowski.

Któż ma bronić kultury w uniwersytecie i poza nim, — pyta słusznie prof. Szymanowski — jak nie profesorowie? A czyż zarządzenia wydane w Politechnice lwowskiej mogą działać w tym kierunku? Czy studenci rozgraniczeni terytorjalnie, będą pracować spokojnie? Czy ghetto w uniwersytecie nie rozjątrzy obydwu stron walczących? Czy przykład Politechniki lwowskiej nie stanie się zarzewiem walk dalszych we wszystkich uniwersytetach?

W imię dobrej sławy polskich wyższych uczelni zarządzenia lwowskie muszą być cofnięte.

Niespokojny Lwów odznaczył się ponadto w ciągu kilku ostatnich dni licznymi burdami, w których pobito kilkunastu przechodniów Żydów. Wśród aresztowanych znajduje się wedle relacji „Chwili“ 15 studentów politechniki. Na protestacyjnym wiecu zwołanym w związku z temi zajściami w olbrzymiej sali teatru Skarbka przemawiał m. in. prof. politechniki Szymkiewicz, oświadczaając: Przyszedłem tutaj, jako człowiek nauki ażeby zaprotestować przeciwko barbarzyń-

stwom antysemityzmu, bo już nietylko bruki miejskie ale także ławki szkolne obryzgane są krwią.

BIURA PERSONALNE.

Zapowiedzi zmian na stanowiskach dyrektorów biur personalnych, powtórzone przez całą prasę w Polsce, wysuwają jako aktualne zagadnienie do dyskusji publicznej, jaką jest, względnie powinna być istotna rola biur personalnych i ich szefów. W związku z tem pisze „Kurjer Polski“:

Biura personalne istniały zawsze i istnieją we wszystkich ministerstwach, wszędzie i w różnych czasach i w różnych krajach różna bywa ich funkcja i różne też znaczenie, jakie w resorcie szef, względnie dyrektor takiego biura personalnego, odgrywa. Chodzi mianowicie o to, czy w polityce personalnej danego resortu jest on czynnikiem przeprowadzającym ewidencję lub też doradcą, czy też istotnie decydującym. W związku z zmianami personalnymi, o których ostatnio mówiono i pisano, powstaje oczywiście kwestja, czy są to istotnie tylko zmiany, czy też mają jakiegoś głębsze znaczenie.

Bylibyśmy zdania, że ważniejsze od zmian personalnych, które mają nastąpić są reformy metod pracy tych biur, które stanowczo za wiele miejsca zajęły w działalności urzędów, i zaciążyły na niej naogół ujemnie. Świat urzędniczy przyjmie reformy te z ulgą, a życie państwa odczuje je nader korzystnie. ad.

NA MARGINESIE

A gdy wpadnie mucha lub inny gad

Łatwiej podobno dostrzec żdźbło w oku bliźniego niż belkę we własnym. Czy istotnie?

Są przecież i tacy, których nawet we własnym oku żdźbło przyprawia o szaleństwo. O byle nie winną muchę w zupie robią awanturę, a ze znalezionej w kolekcji włosów czynią kość niezgody i takie piekło, że małżeństwo i kotlet i mąż i wogóle nieszczęsny żywot staje kością w gardle.

Oprócz malkontentów natury agresywnej — istnieją zrezygnowani dowcipnicy, dla których bytujące w jadłe produkty przypadkowe stają się tematem żarcików.

Taki jowialny pocziwiec nie zapomina uprzydźić kelnera, żeby mu muchy i włosy dostarczył na osobnych talerzykach — jako, że porządek i selekcja są fundamentem ładu ogólnego.

Naturalnie, wypadki chodzą po ludziach, dla czegożby więc nie miały chodzić po muchach, włosach i zupach. Są jednak granice higieny, po przekroczeniu których „wypadek“ przestaje być żartem, a nabiera mdłących cech zwyczajnej obrzydliwości.

To wszystko, co się tu powiedziało, nie dotyczy oczywiście t. zw. artykułów z niespodziankami.

Przed kilku laty co zamożniejsze kawiarnie warszawskie sprzedawały gościom pączki z... pięciocziółkami (oczywiście nie w każdym), dziś jako że czasy trudniejsze — w pączkach oficjalnie przebywają tylko konfitury, a w bombach gwiazdkowych pierścionki i szklane serduszka dla naszych pociech.

„Czego oko nie widzi, tego dusza nie czuje“ — to też kupując u naszych dostawców-sklepikarzy masło czy kwaśną kapustę — nawet nie zastanawiamy się, jakie były kolejne etapy produkcji tych smakowitych rzeczy.

Nie myślimy, gdzie, kiedy i w jakich warunkach — takie bowiem rozważania mogłyby przyprawić o nieuleczalną idiosynkrazję i w następstwie — o śmierć głodową. Lepiej już jeść (jak się ma) i nie myśleć.

„ABC“ doniosło niedawno (i nietylko zresztą „ABC“) o nielada rodzynekczku w pewnej mleczarni. O rodzynekczku z... ogonem i wąsikami.

„Przed Sądem Grodzkim w Mogilnie toczyła się sensacyjna sprawa, która wywołała w Mogilnie zdziwienie co do panującej higieny w niemieckiej mleczarni.

Swego czasu przy zaniedbaniu nakrycia basenu ze śmietaną w mleczarni na noc, dostał się tam szczur.

Rano szczura zauważyli pomocnicy mleczarni: Bauza Marjan i Lange Bruno, którzy o wypadku powiadomili kierownika Kälkego. Z jego polecenia szczura wyjęto ze śmietany i spalono, zaś śmietanę przerobiono na masło, które sprzedano konsumentom. Sprawa niebawem się wydała.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał Bauzego Marjana i Langego Brunona po 100 złotych grzywny z zamianą na 20 dni aresztu. Prokurator ze względu na niski wymiar kary zapowiedział apelację.

Za takie szczyry powinno się stosować chińskie... tortury.

Zapisz się na członka L. O. P. P.

(ul. Żeligowskiego Nr. 4)



To samo mamy w drugiej części trylogii, zatytułowanej: „Vesalius“.

Znowu treścią jest wypadek historyczny. Vesalius, lekarz, dokonywujący sekcji trupów dla celów naukowych, oskarżony jest za to właśnie o bezbożność, a sprzeżność z religią; przypląca swoją zuchwałość więzieniem.

W części trzeciej bohaterem jest Galileusz, więziony i zmuszony do odwołania swej nauki o ruchu ziemi. I Vesaliusa i Galileusza sądzi władza duchowna. Znowu chodzi sędziom tylko o cele praktyczne, o politykę Kościoła. Ujawnia się to w dialogu dwóch kardynałów we fragmencie trzecim.

Kardynał Bandini powiada:

„...Słuchaj, jeśli Kościół
Pochwyci wielką postępu pochodnię
I nieść ją będzie przed pracą ludzkości,
Jeżeli sztandar wolności rozwinie
Ponad ścieśnione granice czczych sporów...“

„...jeżeli sam wniesie
Pochodnię wiedzy w zwałpienia otchłania
I w drodze takiej wyprzedzić się nie da,
To będzie wielkim... to będzie tak wielkim,
Jak Bóg, gdy wyrzekł: „Niech światło się stanie“.

A na to mu kardynał Barberini szyderczo odpowiada:

O marzyteliu... ty — ty chciałeś może,
By Rzym, rzucając podstawy swej siły,
Oparł się o te nieliczne wyjątki,

Które mu wiele może dadzą blasku,
Lecz — świętopietrza pewno nie zapłaca...“

A więc w wileńskiej książce Konopnickiej mamy przedstawienie trzech faktów historycznych, z trzech różnych epok zaczerpniętych, z których wynika pewne uogólnienie, a mianowicie: że religja instytucjonalna, oparta o kościelną hierarchję z natury swojej sprzeciwia się postępowi wiedzy. Dokończenie tej myśli znajdujemy w osobnym obrazku dramatycznym drukowanym później p. t. „Prometeusz i Syzyf“. Prometeusz daje poznać światło Syzyfowi, zagrożonemu przedtem w ciemnej otchłani. Syzyf zamiast oświecić ziemię staje się jej podpalaczem. Szerzy pożogę, aż Prometeusz za to rzuca nań taką kławę: „Iżesz boskiego ognia w pierś nie wziął, aleś zeń ziemi pożogę uczynił... Iżesz za światłem w górę nie rósł, aleś rzeczy górne ściągnął do własnej nicości... Na wiek... na dwa... na dwakroć po lat tysiąc oddaje ci bezruchowi i senności głazów“. Po tych słowach Syzyf kamienieje w posąg.

W związku z poprzednimi fragmentami, nie trudno jest stwierdzić, że Syzyfem jest hierarchja kościelna. Toć i ona była posiadaczem światła wiary i, zamiast nią świat rozświecać, pożogę uczyniła, której ofiarami stali się tacy

poszukiwacze światła jak Hypatja, Vesalius, Galileusz i wielu innych.

Konopnicką cechuje symbolizm, alegorja i filozoficzność. To właśnie sprawia, że różnią się one od reszty twórczości autorki, a w stosunku do epoki są zjawiskiem symptomatycznym.

Rok wydania „Fragmentów“ stał się słupem granicznym naszego pozytywizmu literackiego, który gloryfikował wiedzę. Coprawda była to raczej gloryfikacja nauki stosowanej i oświaty, ale wpływała ona z pozytywizmu filozoficznego, z Comte'a. Otóż Konopnicka jest tu bliższa źródłu, niż ich transformacji literackiej. Stosując zasadę Comte'a, szuka ona faktów historycznych, a potem je uogólnia, chociaż konstrukcja logiczna tych uogólnień nie wytrzymuje krytyki. Jest też u Konopnickiej zbieżność z socjologją Comte'a, który wyróżniał trzy fazy rozwoju ludzkości: teologiczną metafizyczną i pozytywną. Przedstawicielem pierwszej fazy jest Kościół, drugiej Hypatja, trzeciej — Vesalius i Galileusz. Kościół, który w pierwszej fazie — teologicznej — był światłem, w drugiej i trzeciej staje wprost postępowi, nie chce przejść na czele postępu przez dwie następne fazy, mimo, że go w trzecim fragmencie nawołuje do tego kardynał Bandini. I w tem jest tragedia, w tem

tkwi konflikt Kościoła z produkującymi umysłami ludzkości.

We „Fragmentach“ swoich Konopnicka znalazła się obok Świętochowskiego. Nawet pod względem formy (symbolizm, alegorja) „Fragmenty“ Konopnickiej przypominają „Duchy“ Świętochowskiego. Podobne są również dwa utwory pod względem treści. Jak tam, czołowy publicysta pozytywizmu przedstawia postęp społeczny idei miłości, tak tu Konopnicka przedstawia postęp umysłu ludzkiego. Jak tam ideę miłości, tak tu ideę postępu wiedzy usiłują złamać i zatrzymać utarte zwyczaje, konserwatywizm względny polityczny oraz egoizm jednostek i zbiorowości.

Zgromiona przez ks. Gnatowskiego na łamach „Biblioteki Warszawskiej“, albo raczej ulegając ogólnemu prądowi, odbiegła Konopnicka potem od zagadnień prometeizmu i syzyfizmu w religji i nauce, a poświęciła swą twórczość przedewszystkiem wsi i ludowi. „Fragmenty“ wileńskie w jej twórczości pozostały efemerydą i niejako złożeniem daniny pozytywizmowi, zamierającemu w nasze literaturze pięknej w owym czasie, kiedy nasza poetka wystąpiła z pierwszemi swojemi książkami.

Władysław Arcimowicz.

DOKTOR
Feliks HANAC-BLOCH
STOMATOLOG

(Choroby jamy ustnej i zębów)
Gdańska 1, tel. 22-80.
Godz. przyjęć: 10—2 i 5—7.

W dniu 5-go stycznia 1936 r. **BALMORSKI**

W Salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego

Szeroki zakres amnestji

Przemówienie min. Michałowskiego na plenarnem posiedzeniu Sejmu 17 b. m.

Rząd korzystając ze służącej mu inicyjatywy prawodawczej, wystąpił przed Izby z przedłożeniem, zawierającym projekt ustawy amnestyjnej.

Aktem tym rząd pragnie przede wszystkim upamiętnić przełomową chwilę zakończenia do noszących prac nad przebudową ustroju Rzeczypospolitej. Nowa ustawa konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. stać się powinna dla władz i obywateli kamieniem węgielnym nowego lepszego jutra Polski.

W tej przełomowej chwili, rząd w poczuciu siły państwa, umocnionego trwałym i sprężystym ustrojem, występuje z aktem łaski i przebaczenia.

Dążąc wytrwale i szczerze do pacyfikacji stosunków wewnętrznych, jako warunku normalnego rozwoju państwa i społeczeństwa, pragniemy też i na odcinku polityki kryminalnej otworzyć przed wszystkimi obywatelami dobrej woli wrota do uczciwej i lojalnej pracy.

Po przez szeroki akt łaski w stosunku do przestępców politycznych rząd pragnie położyć kres szkodliwym dla państwa walkom wewnętrznym i stworzyć podstawy do skupienia wszystkich dokoła pracy nad wzmocnieniem zębów politycznych i gospodarczych Rzplitej.

Zakres amnestji

Gdy chodzi o dziedzinę przestępstw pospolicznych i skarbowych, to cel amnestji wiąże się z przeżywanym przez nas długotrwałym kryzysem gospodarczym.

Po raz pierwszy w dziejach licznych amnestji naszych dobrodziejstwo łaski sięga do dziedziny t. zw. przestępstw skarbowych. Rząd pragnie tą drogą osiągnąć również pewien efekt w odciążeniu materialnej ludności, starając się przytem ze swej strony posunąć amnestję tak daleko, jak tylko pozwala na to interes skarbu państwa. Ze wysiłku rządu w tym kierunku jest znaczny, świadczy o tym fakt, że amnestja da ruje całkowicie kary pieniężne w 75 proc. ogółu spraw karno-skarbowych i obejmuje wielką liczbę około 150 tys. spraw tego rodzaju.

W dziedzinie t. zw. wykroczeń t. j. przestępstw zagrożonych karą aresztu do 3 miesięcy i grzywną do 3.000 zł. amnestja jest całkowita i obejmuje prawie pełne 100 proc. tych spraw.

Jeśli chodzi o grupę przestępstw pospolicznych, t. j. zbrodni i występków, stanowiących właściwy tron przestępczości, to dochodzimy na podstawie danych statystyki przestępczości w 1934 roku do wniosku, że amnestja obejmie tu około 98 proc. ogółu skazanych. Jeśli zaś chodzi o kary grzywny — to są one darowane wszystkim i całkowicie.

W PRZESTĘPSTWACH POLITYCZNYCH.

Największe zainteresowanie budzi zakres amnestji w dziedzinie t. zw. przestępstw politycznych. Amnestja w tej dziedzinie przestępstw jest dwa razy szersza, aniżeli w grupie przestępstw pospolicznych i sięga aż do skazań na 10 lat więzienia. Przełożona na język liczb, amnestja ta jest równoznaczna z pełną łaską, ponieważ po za granicami jej pozostaje jedynie niewielka garstka skazańców, licząca najwyżej 20 kilka osób.

Dodać jeszcze pragnę, że z amnestji całkowitej skorzysta na podstawie projektu 60 proc. ogółu skazanych za przestępstwa polityczne, a w stosunku do 35 proc. zastosowane będzie złagodzenie kary do połowy.

Według przybliżonych, bardzo skąpo i ra-

czej i minus przeprowadzonych obliczeń, opuściłoby więzienia w dniu wejścia w życie projektu wanej przez rząd amnestji ponad 27 tysięcy osób.

Przestępców politycznych, skazanych na kary ponad 10 lat więzienia jest niewielka garstka, licząca zaledwie 20 kilka osób. Więc w tysiącnych masach amnestjowanych, garstka ta liczbą swą nie zaważyła, ale zato jakością swą przeważała szalę na stronę niekorzystnego dla siebie rozwiązania. Składają się bowiem na nią ludzie, którzy w służbie potęg zewnętrznych są organizatorami ruchów wyrotowych, skierowanych przeciwko całości i suwerenności państwa polskiego.

SPRAWA ZBIEGÓW.

Pozwól panowie, kończył minister, że słów kilka jeszcze poświęcę sprawie wyłącznie zbiegów z pod amnestji. Tu chodzi o sprawę zasadniczą, a nie o te czy inne osoby, tu chodzi o zasadę: czy państwo ma kapitulować przed przestępcą, który depece wyrok prawomocny, czy też jednostka ma obowiązek podporządkowania się prawu i wyrokowi sądu i muszę tu powtórzyć słowa uzasadnienia, słowa, które są i muszą być głosem zdrowego sumienia zbiorowego, że ten, kto ucieka z pola sprawiedliwości sądu ojczyznę, wyłącza sam siebie z pod dobrodziejstwa łaski i nie powinien korzystać z darów państwa, które w ukryciu opuścił.

Król rozwiązał zgromadzenie narodowe

ATENY (Pat) — Po ogłoszeniu dekretu o rozwiązaniu zgromadzenia narodowego, premier oświadczył, że wybory odbędą się 26 stycznia.

ATENY (Pat) — Na zebraniu partji ludowej uchwalono wniosek o natychmiastowem zwolnieniu zgromadzenia narodowego. Wczoraj przed południem wiceprezes zgromadzenia narodowego Katuranis złożył prezesowi zgromadzenia narodowego pismo z żądaniem zwolnienia zgromadzenia narodowego na środę 18 grudnia na godz. 17, podając jako powód konieczność uzupełnienia prezydium.

Wniosek powyższy podpisało 163 posłów. Po zaprotokółowaniu tego wniosku, prowizoryczny

przewodniczący zgromadzenia Balanos rozesłał do posłów wezwanie na posiedzenie mające się odbyć w środę i zawiadomił o tem prezesa rady ministrów.

ATENY (Pat) — Wobec tego, że rząd dąży do usunięcia anomalji wywołanych przez gen. Kondylisa, w zasadzie więc jest przeciwny zwolnieniu zgromadzenia narodowego. Ponieważ jednak partja ludowa preforsowała zwolnienie zgromadzenia premier zażądał audjencji u króla, który go przyjął o godz. 1.15 na posłuchaniu trwającym półtorej godziny.

Demetris wyjaśnił królowi wytworzoną sytuację, żądając rozwiązania zgromadzenia narodowego. Król po wysłuchaniu premiera zdecydował na rozwiązanie zgromadzenia narodowego.

Proces o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego

Zamknięcie przewodu sądowego

Stosunek min. Pierackiego do Ukraińców

WARSZAWA, (PAT) — Wtorkowe posiedzenie sądu okręgowego w sprawie zabójstwa ś. p. min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10.45.

Przed sądem staje świadek Henryk Jan Suchenek-Sucheki, nacelnik wydziału narodowego ścigowego w ministerstwie spraw wewnętrznych. Przewodniczący: — Jaki był stosunek ministra Pierackiego do zagadnienia ukraińskiego i jakie były jego poglądy na rozwiązanie tego zagadnienia w Polsce?

Świadek: — Minister Pieracki wymagał codziennie referatu z odcinka mniejszościowego. Muszę stwierdzić, że minister Pieracki przez cały czas wykazywał w stosunku do zagadnień mniejszościowych, a w szczególności do zagadnienia ukraińskiego głęboką znajomość, wyrozumiałość, dużą tolerancję i troskę o uregulowanie nie tych niezadowolonych stosunków, jakie istniały na terenie Małopolski Wschodniej. Troska jego o uregulowanie tych stosunków wynikała z chęci współpracy opartej na podłożu zagwarantowanych praw konstytucyjnych ludności ukraińskiej.

Dalej świadek mówi, co w tej dziedzinie doznał ś. p. min. Pieracki.

Byliśmy świadkami, że po jego śmierci, kiedy O. U. N. zdobyła się na odwagę przyznania się do tego mordu szkalowano go, zarzucając mu czyny, których nigdy nie zrobił. Tego rodzaju propaganda była obliczona na wtlaczenie w mózgi młodzieży ukraińskiej nienawiści do wszystkiego co jest polskie.

PROGRAM PARTYJ UKRAIŃSKICH.

Następnie prokurator zadaje świadkowi pytanie:

Prok. Rudnicki: — W jaki sposób UNDO i inne organizacje stawiają w swoich programach kwestję niepodległego państwa ukraińskiego?

Świadek: — Ostatnio, po pewnych przesunięciach, w UNDO. stawiana jest kwestja autonomji na terenie R. P. Program z r. 1925 nie uległ jednak znacznym zmianom. Zawarta tam jest zasada zdobycia jednolitego zjednoczenia państwa. Nie dalej jak przed kilku tygodniami, ówczesny prezes tej parlamentarnej grupy postawił tę kwestję jasno w Sejmie. Ten program jest więc w tej chwili propagowany nawet z trybuny sejmowej przez wicemarszałka Sejmu.

Partja socjalnych radykałów ukraińskich wychodzi z punktu widzenia interesów socjalnych. Kwestja dążenia do własnego państwa jest jednak bezwzględnie stawiana.

W programach innych ugrupowań bardziej lewicowych, kwestja niepodległości jest stawiana wyraźniej, w prawicowych zaś mniej.

Jeżeli chodzi o organizację metropolity Szeptyckiego, to obliczona ona jest raczej na sprawy akcji katolickiej i ma tendencję wyrwania młodzieży spod wpływu partji wyrotowych i wychowania jej w duchu katolickim.

Prok. Rudnicki: — Czy dążenie do tej niepodległości realizowane bywa w aktach terorystycznych?

Świadek: — Jeżeli chodzi o komunistów, to tak, czy inne przejawy bywały. W innych partjach jednak nie zdarzały się. Dążenie do niepodległości obecnie drogą rewolucyjną nie jest urzeczywistniane.

Następnie biegły tłumacz języka ukraińskiego go Jarosławski składał opinie w sprawie zgodności zapisków o charakterystyce znalezionych wśród rzeczy osk. Lebeda.

Wnioski stron

Przewodniczący zapytuje strony, czy mają wnioski o uzupełnienie przewodu sądowego.

Prokurator Żeleński składa sądowi szereg dokumentów z prośbą o załączenie ich do sprawy.

Skończył prokurator Żeleński składał zaświadczenie Uniw. Jagiellońskiego, że osk. Karpyniec ani razu nie przystępował do egzaminów, a Kły myszyn przystąpił tylko raz i to z wynikiem niedostatecznym.

Pogrzeb ś. p. Władysława Strzeleckiego

Wczoraj odbył się w Warszawie w gmachu Powszechnego Zakładu Pbezpieczeń wzajemnych przy ul. Kopernika pogrzeb naczelnego dyrektora tej instytucji, ś. p. prof. Strzeleckiego.

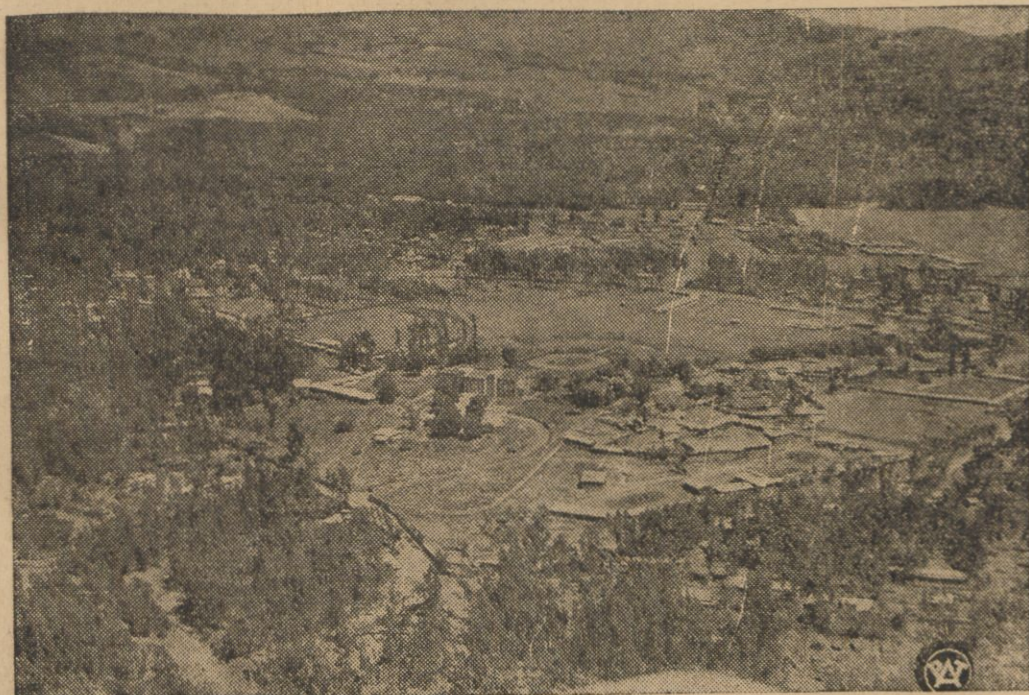
Na nabożeństwo żałobne przybyli przedstawiciele rządu z wicepremierem E. Kwiatkowskim, wiceministrami A. Kocem i Wł. Korsakiem prezesem prokuratorji generalnej St. Bukowieckim, przedstawiciele zarządu m. st. Warszawy, prezes P. K. O. dr. H. Gruber, posłowie i senatorowie, przedstawiciele wielu instytucji państwowych, gospodarczych i społecznych oraz towarzystw ubezpieczeń, Szkoły głównej handlowej z rektorem Mikłaszewskim, członkowie Rady P. Z. U. W., Związku straży pożarnych R. P., młodzieży akademickiej, wszystkich kół prowincjonalnych Związku pracowników P. Z. U. W., oraz pracownicy stołeczni P. Z. P. W.

Przed ruszeniem konduktu przemówienie pożegnalne wygłosił zastępca naczelnego dyrektora P. Z. U. W., dr. M. Filipek, oddając hołd zmarłemu oraz przeczytał pismo odręczne p. wiceministra Koça.

Nad otwartą mogiłą na cmentarzu ewangelicko-reformowanym wygłoszono szereg przemówień.

Zapisz się na członka L. O. P. P.
(ul. Żeligowskiego Nr. 4)

W Addis Abebie



Stolica Abisynji Addis Abeba widziana z lotu ptaka. Pośrodku nowy pałac cesarski.

Proces o lichwę lombardu „Kresowja“

Prokurator wszczyna postępowanie karne przeciwko lombardowi miejskiemu K. K. O.

Wezorał sąd grodzki w Wilnie rozpatrywał w dalszym ciągu przerwany w dniu 2 bm. sprawę właścicieli lombardu „Kresowja“, Szlomy Gordona i Ajzika Lejbowicza, oskarżonych o uprawianie lichwy — z artykułu 268 K. K. prze widującego karę do 5 lat więzienia.

Oskarżeni odpowiadali z więzienia, które zostało zastosowane na wniosek prokuratora Wolskiego na poprzedniej rozprawie ze względu na obawę ucieczki i na matactwa, których się mogli dopuścić.

Początek sprawy tej czytelnicy nasi znają dobrze. Pisaliśmy już niejednokrotnie o lichwarskich procentach „Kresowji“ i o przebiegu procesu na poprzednich posiedzeniach sądu.

Wezorał w obronie oskarżonych wystąpił adwokat Petrusiewicz i Luczywek. Oskarżał prokurator Wolski. Sprawę rozpatrywał sędzia Bocheński.

USTAWOWY PROCENT.

Pierwszy zeznawał b. komisarz rządowy i delegat Ministerstwa Skarbu do spraw lombardu „Kresowja“, p. nacelnik Roman Szczesny. Świadek ten ustala, że w myśl odpowiednich rozporządzeń ministerstwa, lombardy mogą pobierać od pożyczek pod zastaw rocznie 18 i pół procent; w wypadku zaś przeterminowania można doliczyć rocznie 1 i pół procent — razem więc wynosi to 20 proc. rocznie. Oprócz tego lombard może pobierać pewien procent od sumy pożyczki w wypadku wystawienia fantu na licytację. Komisarz Szczesny po rozpoczęciu urzędowania w lombardzie „Kresowja“ ustalił wysokość kosztów licytacyjnych na 4 proc. rocznie. Był to procent maksymalny. W ten sposób lombard mógł pobierać rocznie od klienta, który przeterminowywał i dopuszczał zastaw do licytacji, nie więcej niż 2 proc. miesięcznie lub 24 rocznie. Komisarz Szczesny stwierdza obecnie, że ustalając koszty licytacyjne na 4 proc. rocznie, przeholował nieco, ponieważ nowy projekt regulaminu Ministerstwa Skarbu w tych sprawach ustala te koszty na 1 proc. rocznie.

TRZY POZIOMY PROCENTÓW „KRESOWJI“.

Świadek mówi, że procenty lombardu „Kresowja“ miały trzy poziomy kolejne. Przed kampanią „Kurjera Wileńskiego“ były najwyższe, po rozpoczęciu tej kampanii uległy obniżeniu i wreszcie znalazły się na poziomie ustawowym po wyznaczeniu komisarza rządowego, którego mianowały władze skarbowe wskutek kampanii prasowej.

Do obowiązków komisarza należała przedewszystkiem kontrola magazynu i wysokość pobieranych procentów. Świadek znalazł magazyn w porządku. Wszystkie jednak fanty wartości 160 tys. złotych były ubezpieczone na 140 tys. zł. Toteż w wypadku zniszczenia magazynu przez jakąś katastrofę, jak pożar i t. p., powstałby niedobór w wysokości 20 tys. złotych.

W księgowości lombardu świadek znalazł szereg uchybień natury formalnej. Pokwitowania prolongat były głuche, nie uwidaczniano pobranych procentów. Notowania były chaotyczne. W księgach trudno było sprawdzić wysokość procentów. Nie uwidaczniano kursu dolara. — ała prolongat były głuche, nie uwidoczniano porządzenia z roku 1934 o obowiązku przewalutowania.

ZYSKI UDZIAŁOWCÓW.

Świadek nie był obowiązany badać działalności lombardu z okresu przed wyznaczeniem komisarza rządowego. Obchodziła go wyłącznie działalność bieżąca. Wprowadził też szereg za rządzeń, jak obowiązek uwidaczniania wysokości pobranych procentów i t. p. Jednocześnie jednak dla zaspokojenia własnej ciekawości zba dał na wrywki kilka spraw i ustalił, że w kilku wypadkach pobrano po 4 i 5 procent miesięcznie od sumy wydanej pożyczki.

Na podstawie rozmów z klientami lombardu świadek uważa, że „Kresowja“ pobierała wygórowane procenty w okresie przed wyznaczeniem komisarza rządowego.

Świadek stwierdza, że lombard nie miał prawa przyjmować wkładów gotówkowych. Mówiąc o stanie majątkowym „Kresowji“ kom. Szczesny podał, że kapitał zakładowy lombardu wyniósł 100 tys. złotych, — w latach zaś 1933, 1934 i 1935 wydano udziałowcom na poczet zysków 263 tys. złotych!

Istotną przyczyną krachu lombardu była fabryka „Seal“, w której zaangażowano przeszło dwieście tysięcy złotych z pieniędzy lombardowych. Lombard pociągnąłby jednak jeszcze ze trzy miesiące, gdyby nie działalność komisarza — który zmusił od razu lombard do pobierania niższych, ustawowych procentów.

„LOMBARD MIEJSKI UPRAWIA LICHWĘ“.

Podczas swoich zeznań przed sądem, nac. Szczesny parę razy wspominał o lombardzie miejskim K. K. O., mówiąc dosłownie — „TAKĄ SAMĄ LICHWĘ UPRAWIA MIEJSKI ZAKŁAD ZASTAWNICZY“. Dotyczyło to zeznań w sprawie wysokości kosztów licytacyjnych.

Świadek mówi, że początku polecił „Kresowji“, aby wzorowała się na lombardzie miejskim, lecz potem, gdy zorientował się w ogólnych procentach i tego zakładu, polecenie swoje cofnął.

Na temat „lichwarskich procentów miejskiego zakładu zastawniczego w Wilnie“ p. nac.

Szczesny porozumiewał się ze swoją władzą przełożoną. W ministerstwie skarbu powiedziano mu, że władze skarbowe nie mogą interwenjować w tym wypadku, bo lombard miejski w Wilnie podlega kompetencji ministerstwa spraw wewn.

W związku z tem prokurator Wolski prosił sąd o sporządzenie odpisu z części protokołu rozprawy, dotyczącej lombardu miejskiego, i skierowanie go do prokuratury CELEM UMOŻLIWIENIA WSZCZĘCIA POSTĘPOWANIA KARNEGO PRZECIWKO ZAKŁADOWI ZASTAWNICZEMU K. K. O. Z ARTYKUŁU 268 K. K. — Sąd przychylił się do wniosku prokuratora. Od pisma będzie sporządzony i skierowany do prokuratury.

„UCHYBIENIA“ KRESOWJI.

Następnie zeznawał b. radca prawny lombardu „Kresowja“ adwokat Izrael Kaplan, który opisał dwa główne uchybienia „Kresowji“.

Pierwsze — to zaokrąglenie kursu dolara. Naprzykład ktoś wpłaca procenty od sumy 5 dolarów. Kurs dnia wynosi 5,30 zł. za dolar. Lombard jednak liczy dolar po 6 złotych i oblicza procenty od 30 złotych, bo łatwiej jest operować okrągłą liczbą.

Drugie — to częste wystawianie na licytację poszczególnych fantów — po kilka razy ten sam zastaw. Świadek zwrócił uwagę, że to nie potrzebnie obciąża klientów dodatkowymi kosztami.

Świadek adw. Kaplan twierdzi, że te manipulacje uprawiano nie dla zysku lecz dla... uproszczenia czynności buchalteryjnych.

POSZKODOWANI.

Przed sądem zeznawał wezorał także kilku poszkodowanych, doprowadzonych przez prokuratora. Uzupełnili oni długą listę pokrzywdzonych, którzy zeznawali na rozprawie w dniu 2 bm.

Świadek Helena Kamińska, znajdując się w bardzo ciężkiej sytuacji materialnej, zastawiła w „Kresowji“ w roku 1934 maszynę do szycia.

Otrzymała 20 dolarów, za które płaciła regularnie co miesiąc 4,80 zł. procentów. Po wystąpieniu „Kurjera Wil.“ zniżono procenty do 3,60 zł. miesięcznie. W ciągu 18 miesięcy świadek otrzymała tylko 3 razy powiadomienie o wystawieniu jej rzeczy na licytację.

Świadek Stefania Zubowicz, nie mając pieniędzy na wykupienie patentu i na opłacenie podatków, zaniósła do „Kresowji“ kilka rzeczy wartościowych. Otrzymała 84 zł. 40 gr. Płaciła miesięcznie 3,80 zł. Po wystąpieniu „Kurjera Wil.“ zażądała od Lejbowicza zaliczenia nadpłaconych procentów. Lejbowicz początku zgodził się to uczynić, lecz potem cofnął się, a gdy zagroziła, że pójdzie ze skargą do prokuratora — powiedział: „składaj sobie choć do Pana Boga“. Świadek zastawu swego nie mogła wykupić dotychczas.

„UKARANY“ KLIENT LOMBARDU.

Świadek Zygmunt Narkiewicz, robotnik kolejowy, w ciągu trzech lat był przedtem bez pracy. Zaniósł w roku 1933 smoking swój do lombardu „Kresowja“. Otrzymał za niego 20 zł. 20 gr. Płacił miesięcznie regularnie na kilka dni przed upływem terminu po 1,20 zł.

Mimo, to że płacił regularnie lombard przy słał mu kilkakrotnie zawiadomienia o licytacji na kilka dni przed upływem terminu ulgowego, w którym fantu nie można było wystawić na licytację. Pewnego razu posłała do lombardu żona świadka i skarżyła się na wysokie procenty, grożąc jednocześnie, że skieruje sprawę do sądu. Wtedy Gordon za zbyt zuchwałe postępowanie klienta ukarał go w ten sposób, że dał trzydniowy termin na wykupienie zastawu. P. Narkiewicz przyszedł nazajutrz do Gordona i prosił go ze łzami w oczach, aby cofnął swoje zarządzenie. Gordon mówił: — „niech żona nie będzie taka mądra“ — „idźcie do Pana Boga skarżyć się“ — ustąpił jednak i dał normalny termin. Świadek wykupił wreszcie smoking za 24 zł. 20 groszy.

od 35 lat w służbie dziecka
ka z każdym rokiem doskonalszy Puder Bebe Skofmana

Kurjer sportowy

Hokeiści Łotwy chcą grać w Wilnie

Odbyła się rozmowa telefoniczna między p. R. Plumem z Rygi, wiceprezesem Komitetu Olimpijskiego Łotwy, a wiceprezesem Wil. Okr. Zw. Hokeja na Lodzie J. Niecieckim. Łotysi telefonowali do Wilna z propozycją rozegrania dwóch meczów towarzyskich w Wilnie. Mecze mają się odbyć 21 i 22 grudnia, a więc już za kilka dni. Decyzja nie została jednak jeszcze powzięta, bo wszystko zależy od warunków atmosferycznych i od tego, czy zostanie na sobotę wylany i całkowicie uporządkowany plac hokejowy.

Organizatorzy meczu naradzają się dzisiaj rano i ostatecznie zawiadomią Łotyszów. Trzeba jednak przypuszczać, że wilmianie dołożą starać żeby mecze odbyły się. Cieszyć powinno sportowców, że Łotysi odczuli się pierwsi, że chcą z nami grać, a nie trzeba przytem zapominać, że Łotwa wysłała swoją drużynę na Igrzyska Olimpijskie do Garmisch Partenkirchen, a więc przed olimpiadą chcą mieć dobry trening z hokeistami Ogniska KPW.

Co do rewanżu, to proponują przyjąć wilmian w Rydze pod koniec stycznia, to znaczy przed samym wyjazdem na Igrzyska Olimpijskie. Hokeiści Łotwy są nam znani. Przed dwoma

laty pokonani zostali przez Wilno 2:0, ale od tego czasu uczynili znaczny postęp i dzisiaj mogą być bardzo groźnym przeciwnikiem.

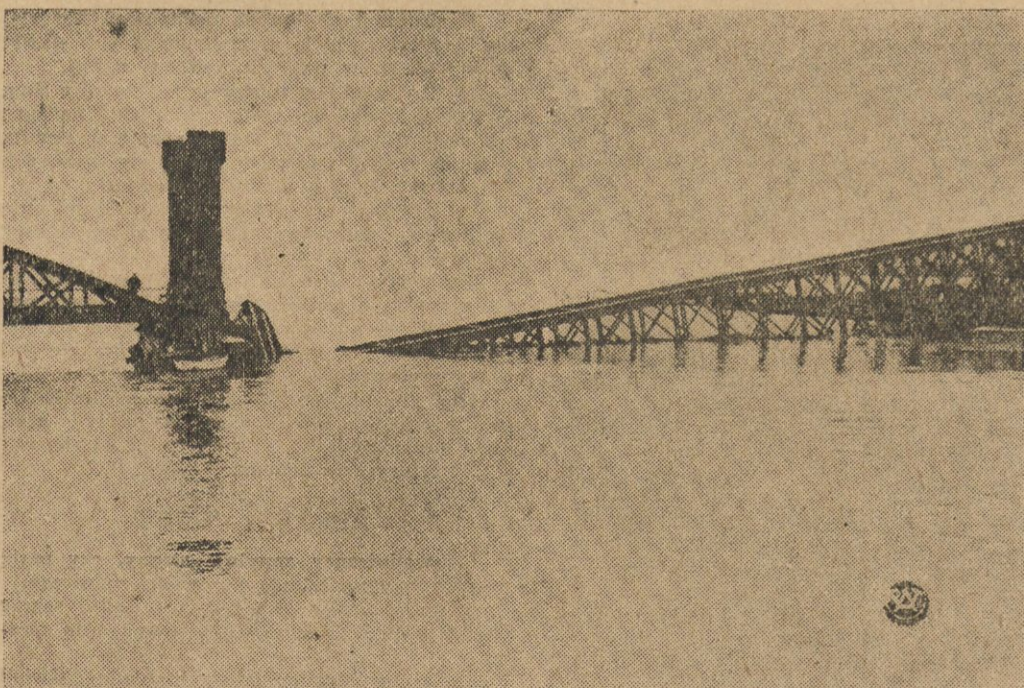
Jeżeli mecze dojdą do skutku w proponowanym terminie, to razem z graczami przyjadą do Wilna dwie doskonale żyźwiarki, które mają wziąć udział w popisach jazdy figurowej. Za pewne przyjeździe mistrzyni Łotwy, doskonała zawodniczka Dregufe. Jeżeli z przyczyn wyżej podanych zawody nie będą mogły dojść do skutku w projektowanym terminie, to mecze przesunięte zostaną na styczeń.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Japonji

Niedawno odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Japonji, których wyniki podajemy poniżej:

100 mtr. — Yoschioka 10,5 s., 2) Kondo 10,5 sekund;
200 mtr. — Yazawa 21,8 s., 2) Suzuki 21,8 s.;
400 mtr. — Imsi 49,3 s., 2) Aihara 49,6 s.;
800 mtr. — Hujieda 1:59,6 s., 2) Aochi 1:59,5 s.;

Zerwany most



Kolejowy most żelazny, łączący duńskie wyspy Laaland i Zelandję, został zerwany przez przepływający pod nim angielski statek cysterny „Artherton“. Wskutek zerwania mostu wstrzymana została na tym odcinku komunikacja między Niemcami i Danją. Na zdjęciu zerwany most

Rezygnacja wiceprezesa O. Z. B.

Wiceprezes Okręg. Zw. Bokserskiego J. Niewiecki zrezygnował z zajmowanego stanowiska wiceprezesa. W motywach podaje, że nie może współpracować w Zarządzie, który nie wykazuje większej inicjatywy sportowej, a po drugie nie pozwala mu na poświęcanie czasu pracy zawodowa Rezygnacja zostanie niewątpliwie przyjęta.

Podobno za przykładem wiceprezesa poszło dwóch następnych członków zarządu p. Popiel i p. Sadowski. Jeżeli te trzy rezygnacje zostaną przyjęte, to będzie musiało niebawem odbyć się walne nadzwyczajne zebranie związku bokserskiego.

5000 mtr. — Murakoso 14:58 s., 2) Susa 15,28 s.;
10000 mtr. — Murakoso 31:07,8 s., 2) Tanaka 31:59,8 s.;
110 mtr. płotki — Murakami 14,6 s., 2) Simizu 15 s.;
400 mtr. płotki — Itihara 55,6 s.;
3000 mtr. z przeszkodami — Imai 9:38,8 s.;
Maraton — Son 2:26,42 s., 2) Siwaki 2:31,21 s.;
4x100 mtr. — Mantetu 42,5 s.;
4x400 mtr. — Waseda 3:22 s.;
Wzwyż — Asakuma 190 cm., 2) Tanaka 190 cm.;
Wdół — 1) Harada 750 cm., 2) Tajima 742 cm.;
Tyczka — 1) Nishida 410 cm., 2) Oye 410 cm.;
Trójskok — 1) Tajima 15,16 m., 2) Harada 14,99 m.;
Kula — 1) Takata 13,86;
Dysk — 1) Matuna 46,11 m.;
Oszczep — 1) Nagao 63,65 m., 2) Suzuki 63,32 m.;
Pięciobój — 1) Yosizuma 2927 pkt.;
Dziesięciobój — 1) Waga 5923 pkt.

Zawody narciarskie na Suwalszczyźnie

Pod protektoratem Dyrektora Państwowego Gimnazjum Męskiego p. Burakiewicza w dniach 5 i 9 stycznia 1936 r. zostaną zorganizowane przez I Męską Drużynę Żeglarską Harcerzy w Suwałkach zawody narciarskie o odznakę P. Z. N. i POS. dla harcerzy hufca Suwalskiego oraz organizacyi Sokoła, Strzelca, ZUP., ZMR., zawodniczy i osób dorosłych.

Biegi odbędą się na specjalnie wytyczonych trasach, długości 12 km., 9 km., 8 km. i 4 km. dla chłopców.

Miejsce startu oraz godziny będą podane osobno. Wszyscy startujący do zawodów winni być badani przez lekarza i posiadać karty zdrowia.

Wpisowe do zawodów w kwocie 1 zł. 50 gr. przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela drużyna I M. D. Z. Harcerzy S. Jachimowicz. Suwałki — Państwowe Gimnazjum Męskie. De legatem P. Z. N. będzie p. M. Nowicki z Wilna.

WĘGIEL opalowy górnośląski w zaplombowanych wozach z gwarancją za wagę dostarcza do domów
Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy
Zawalna 9. Tel. 323

Dyskusja o turystyce. (II)

Władze kolejowe a turystyka

Złożyłem wizytę wicedyrektorowi Dyrekcji Wileńskiej P. K. P. i delegatowi Ligi Popierania Turystyki p. inż. Stefanowi Mazurowskiemu. Rozmawiamy o turystyce wileńskiej.

— **Jaką rolę spełniają władze kolejowe w turystyce, Panie Prezesie?** — pytam.

— Jeżeli chodzi o kolej, to stara się ona turystom iść jak najbardziej na rękę. Dajemy turystom w pierwszym rzędzie dalekoidące zniżki kolejowe, organizujemy pociągi popularne, wycieczki, stowem staramy się dać im jak najlepsze warunki lokomocji. Władze kolejowe od samego początku baczną zwracają uwagę na życie turystyczne, propagując poszczególne miejscowości.

— **A jak jest z tem w Wilnie?**

— Jeżeli chodzi o Wilno, to w swoim zakresie robimy, co się da, i tutaj bilans naszej pracy jest dodatni. Bardziej śmiało pragnęli dać Wilnu pieniądze w postaci turystów. Władze kolejowe nie mogą jednak wkraczać w kompetencje innych organizacji, czy też samorządu. My przewozimy turystów, a rzeczą miasta lub powołań w tym celu zrzeszeń jest zaopiekować się nimi. Turysta musi być np. koniecznie dobrze poinformowany o terenie, który zwiedza. Musi być koniecznie ustalony program dla każdej wycieczki. Turysta z chęcią zapłaci kilkadziesiąt groszy na organizację. W Krakowie np. pobierane są minimalne opłaty od członków wycieczek, które przy liczniejszej wycieczce całkowicie wystarczają na pokrycie wydatków. I tak, jeżeli wycieczka składa się z 1000 osób, a każda z nich płaci tylko 20 groszy, to otrzymamy 200 zł. Mając zaś 200 złotych można zatrudnić powiedzmy 20 przewodników, którzy dostaną 10 zł. za dzień pracy.

W czasie przybywania pociągów popularnych do Wilna, jak również przy odjazdach wycieczek staram się zawsze być na dworcu. Często bywa również sam pan prezes dyr. inż. Kazimierz Falkowski. Rozmawiamy z turystami. Są oni zawsze zadowoleni z organizacji pociągów popularnych — jeżdżą wygodnie.

— **Tak, to jest bardzo ważny moment organizacyjny.** Turysty lubią gdy się o nich dba, a i na służbę kolejową wpływa to dobrze, gdy zjawia się któryś z wyższych urzędniczych dyrekcyjnych na dworcu. Ale rzecz jasna, Panie Prezesie, że i miasto ze swej strony musi dbać o tę sprawę.

— **To już do nas nie należy.** Nasza rola zaczyna się przy wsiadaniu do wagonu i kończy się przy wysiadaniu. Władze kolejowe, jak już powiedziałem, opie-

kują się turystą tylko w czasie podróży.

— **A jaki jest postęp ruchu turystycznego?**

— Ruch turystyczny z miesiąca na miesiąc zwiększa się. Można ten ruch podnieść, można jednak zahamować, zrazić turystów.

Jestem zdania, że musi być np. w Wilnie grono osób, mogą one nawet być oplatane, które z ramienia jakiejś organizacji społecznej opiekować się będą przyjeżdżającymi.

— **Jakie są plany kolei na przyszłość?**

— Od pierwszego stycznia 1936 roku wprowadzone zostaną dalsze udogodnienia turystyczne. Turysty korzystają będą przy 10-osobowych wycieczkach (dotychczas minimum obowiązujące było 50 osób) z 30 proc. zniżek od nowej niższej taryfy. Są to ulgi rzeczywiście wielkie i niewątpliwie przyczynią się jeszcze bardziej do zwiększenia ruchu turystycznego.

Dziękuję serdecznie panu prezesowi Mazurowskiemu za udzielenie cennych informacji.

Rozmawiam następnie z sekretarzem Delegata Ligi Popierania Turystyki, kierownikiem Ref. Turystycznego przy Dyr. Wil. P. K. P. p. Fryderykiem Łęskim.

— **Ile przyjechało do Wilna turystów w ciągu roku bieżącego?**

— Wedle prowizorycznych obliczeń w czasie od 1 stycznia do 15 grudnia b. r. do Wilna przybyło 9 pociągów popularnych, przywożąc 5000 osób. Niezależnie od tego przybyło do Wilna w wycieczkach grupowych, t.zw. wagonowych (wycieczki szkolne, wojskowe, organizacji społecznych, sportowych, turystycznych i t. p.), około 40.000 osób, przyczem cyfra ta nie obejmuje turystów pojedynczych, ani też mniejszych grup poniżej 10 osób.

— **Jakie trudności są przy przyjmowaniu turystów w Wilnie?**

— Trzeba stwierdzić że Wilno jest

miastem najmniej przygotowanym do przyjęcia turystów, szczególnie przybywających pociągami popularnymi. Istniejący w Wilnie Związek Propagandy Turystyki nie posiada w swym ręku odpowiedniej egzekutywy, aby móc sprawy przyjęcia turysty i zaopiekowania się nim w Wilnie odpowiednio postawić.

Również i Zarząd Miasta nie posiada odpowiedniego biura, któreby zajmowało się temi sprawami. Wywołuje to ujemny efekt i skutki.

Z tych względów Wilno pozostaje daleko poza innymi miastami, jeśli chodzi o planową organizację i opiekę nad przybywającym do Wilna turystą. Te trudności sprawiają również, że inne okręgi dyrekcyjne niezbyt chętnie podejmują się organizowania pociągów popularnych do Wilna.

— **Jakie są warunki pracy, jakie możliwości i po jakiej linii powinna pójść reforma?**

— Wilno ma wszelkie dane, aby przy ciągać turystów i aby turyści do Wilna przyjeżdżali. Chodzi przede wszystkim o to, by nareszcie znalazła się instytucja, która by zajęła się przyjęciem turysty w mieście i roztoczyła nad nim opiekę. Wini być ustalone ceny hoteli i ceny posiłków restauracyjnych, z przystosowaniem tych cen do możliwości płatniczych turystów. Dałoby to możliwość zawiadomienia innych miast Polski, z którychby wyjeżdżały pociągi popularne do Wilna i turysta, mając ustalone ceny chętnieby wyruszał w drogę.

Z powyższego wynika, że zasadniczym warunkiem kierowania turysty do Wilna — to sprawa organizacji w samym Wilnie, gdyż, jeżeli samo miasto o tem nie pomyśli, turysta do niego nie przybędzie, zrażony brakiem organizacji na miejscu. A nie trzeba zapominać, że przybywający turysta, to płynna gotówka, gdyż za wszystkie świadczenia, jakie otrzymuje, płaci efektywnym pieniądzem.

J. Niciecki.

Radość narciarzy — Śnieg w górach



Pierwsza wycieczka w tegorocznym sezonie uroczej narciarki w Alpach bawarskich. Tutaj odbędzie się zimowa Olimpiada.

Udogodnienia kolejowe dla turystów i narciarzy

Po udzieleniu ulg przejazdowych w postaci biletów narciarskich i zniżek 33 proc. dla grup wycieczkowych składających się conajmniej z 10 członków Polskiego Związku Narciarskiego, M. K. wprowadziło w nadchodzącym sezonie zimowym nowe udogodnienie dla podróżnych udających się z końcem tygodnia do ośrodków sportu zimowego.

Od dnia 14 bm. kursują z Warszawy wagony trzeciej klasy jako wagony sypialne, zaopatrzone w materace i pościel, dostarczoną przez Międzynarodowe Towarzystwo Wagonów Sypialnych, schodki do wchodzenia na górne miejsca, stoliki do składania, wsporniki do nart, wieszaki, lustra, firanki i t. p. Przedziały są urządzone dla sześciu osób do spania. W każdym wagonie jedzie osobny konwojent, który dostarcza pościel i przygotowuje przedział do spania.

Wagony te kursują z Warszawy do Wrochty — Ławocznego, Sławka Zakopanego, Zwardonia z Krakowa do Zakopanego, a korzystać z nich może każdy podróżny, który oprócz biletu kolejowego na przejazd, nabeździe bilet Międzynarodowego Towarzystwa Wagonów Sypialnych na miejsce numerowane do spania. Bilety sprzedają kasy Orbisu i Wagons Lits (Cook) a w miarę wolnych miejsc, konwojenci w pociągu.

Ceny biletów na miejsca do spania wynoszą: z Zakopanego do Krakowa (tylko w jedną stronę) 4 zł. Przy wykupywaniu biletu od razu tam i spowrotem 5,50 zł. z Warszawy do Wrochty, Sławka, Ławocznego, Zakopanego, Zwardonia (tylko w jedną stronę) 5,50 zł.

Przy nabyciu biletu tam i spowrotem 7 zł. W każdym takim wagonie znajduje się osobny przedział dla kobiet.

Został zatwierdzony regulamin raidu narciarskiego

Został już zatwierdzony przez PUWF i PW regulamin raidu narciarskiego z Żułowa do Wilna, który nosić będzie nazwę „Marsz Szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego”. Regulamin raidu rozsyłane nie będą przez organizatorów poszczególnym związkom, a przesłane zostały tylko do związków centralnych, które od siebie już będą musiały zawiadomić swoje organizacje.

Raid odbędzie się 21 i 22 lutego. Termin zgłoszeń upływa 20 stycznia. Imienne zgłoszenia

zawodników przesyłać trzeba do sekretar. związku narciarskiego w Wilnie przy ul. Jagiellońskiej 7—7 J. Niciecki. O przyjęciu drużyn do raidu zadecyduje kolejność zgłoszeń. Przypominamy, że ilość startujących zespołów jest ograniczona do 50. Drużyna składać się musi z 4 narciarzy.

Dyr. PUWF i PW gen. bryg. Olszyna Wilczyński ofiarował zwycięskiemu zespołowi nagrodę przechodnią.

Ufaj! PUDER ABARID — najlepszy dla delikatnej cery

Nowości wydawnicze

— **Idalia Badowska, Dzwony w Leningradzie.** Warszawa, Wydawnictwo Współczesne. Wśród tylu już książek o nowym ustroju w Rosji, mających cechy reportażu, jeśli są pisane przez cudzoziemców, a hymnów zachwyty, jeśli to są utwory sowieckich pisarzy, powieść, p. Badowskiej wyróżnia się wybitnie i oryginalnie.

Pisana jest z pewnością na podstawie bezpośrednich obserwacji, ale od nowej zupełnie strony. Od strony zapomnianej zdawało się i wygnanej z ZSRR. Duszy. Duchowe przeżycia bohaterów wzięte są specjalnie pod uwagę: centralna postać, mistyk i wierzący, szukający jęszcze formy wiary, a raczej nie zważający na określenia formalne, ale na treść chrześcijaństwa. Wiktor Ganorski, przesuwa się przez rozmaite środowiska, od komsomolów do nowochrześcijan i wszędzie czyni swe apostołstwo Chrystusowe. Wierzą czy nie, ale zawsze wywierają na wrzenie, przyciąga i łagodzi twardość zasad komunistycznych.

Uroczą są postacie dziewczęce, czy to będzie twarda Nadusia, porzucająca ukochanego z powodu różnicy przekonań, czy to baronówna Kira, czy któraś z komsomolek, zawsze na tle sowieckiego światopoglądu odnajdzie autorka duszę w swych bohaterach. Postacie męskie potraktowane są z równym obiektywizmem, co się u autorkę rzadko zdarza. Wprowadzony humor w odpowiednim miejscu harmonizuje z mistycznym wrażeniami i religijnymi sporami działających osób. Książka zupełnie niepodobna w niczem do reportaży współczesnych, a prze-

cież nie papierowa, owszem żywa, tylko innym bardziej duchowym życiem.

Może wskutek tego cokolwiek jakby zamglona, raczej studjum nad zagadnieniami niż nad ludźmi, ale interesująca i warta przeczytania. H. R.

— **Zbiorowe Wydawnictwo Dzieł Bolesława Prusa. (Głównego Aleksandra).** Warszawa, Nakł. Gebethnera i Wolffa. Wyszyły tom VI, VII, VIII, zawierające nowele, z których „Na pograniczu”, jest perłą humoru polskiego, opisując stosunki przemysłowe, charakteryzując chłopów i Żydów z minionej epoki, „Grzechy dzieciństwa” to subtelna idylla młodości, a inne, anegdotyczne. „Dusze w niewoli”, to sensacyjny romans, romantyczny i tragiczny, dziś wydaje nam się przesadny, zwłaszcza poczucie honoru obecnie dużo elastyczniejsze, ale mało widło typów i siła uczucia pozwalają czytać tę powieść i dziś jeszcze z zajęciem. Najpiękniejszą powieścią o dziecku, jaką kiedy napisał w polskim języku jest Anielka, niewinna ofiara lekomyślności i egoizmu rodziców. Upa dek sfer ziemiańskiej, stosunki dworu ze wsią, ruina i długi, a na tem tle cudowne, miłujące serce Anielki, która ginie zmiażdżona bólem nad siłą, opuszczona przez rodziców, przycięta przez obcych, takie czyste, odepchnięte serce, które żyć już nie może. Ta powieść uchodzi szluznie za arcydzieło polskiej literatury. Stanowi też obraz epoki zupełnie do obecnej nie podobnej. Nie to, żeby nie było nieszczęśliwych dzieci i zrujnowanych ziemian, ale nie wskutek takich okoliczności. H. R.

— **Baley Stefan, Zarys Psychologii w Związku z Rozwojem Psychiki Dziecka.** Książnica —

Atlas. Lwów—Warszawa, 1935. Str. 424. Cena zł. 6.40. — Zarys ten stawia sobie podwójny cel. Podaje on najogólniejsze pojęcia i prawa psychologiczne, wprowadzając w ten sposób czytelnika na teren psychologii ogólnej, równo cześnie jednak omawia rozwój psychiki człowieka od niemowlęctwa aż do wieku dojrzałego. Ogólne prawa psychologiczne znajdują w ten sposób od razu konkretne zastosowanie i bliższe wyjaśnienie. Książka liczy się z potrzebą tych, dla których głównym przedmiotem zainteresowania jest psychika dziecka, a psychologja ogólna jest jedynie wstępem do tej, bardziej szczegółowej dziedziny. Zamiast studjować dwa podręczniki, jeden psychologii ogólnej, a drugi psychologii dziecka, czytelnik znajduje oba te działy psychologii dostosowane do siebie i złączone razem w organiczną całość.

Zarys kładzie nacisk na praktyczną stronę zagadnień psychologicznych. Nie jest on wprawdzie podręcznikiem psychologii pedagogicznej, niemniej jednak uwzględnił w sposób szczególny zagadnienia związane z wychowaniem i samokształceniem.

Autor Zarysu stara się pisać w sposób przystępny, jasny, tak, by czytelnik mógł studjować go z pożytkiem bez pomocy i komentarzy ze strony nauczyciela. Zarys nadaje się z tego względu także dla samouków. Zawiera on bardzo liczne rysunki i wykresy, ułatwiające zrozumienie tekstu. Ze względu na powyższe właściwości, książka ta mogłaby znaleźć zastosowanie w liceach pedagogicznych, których program obejmuje wiadomości z psychologii. Przystępny sposób przedstawienia czyni z Zarysu lekturę dostępną również dla rodziców, interesujących się psychologją dzieci.

Rozdziały o charakterze nieco bardziej specjalnym podane są w tekście drobniejszym drukiem, tak, że mogą być pominięte przez czytelnika, mającego zainteresowanie ogólne.

— **J. Górzycyca, Kryśka i Karabin.** Książnica

— **Atlas. Lwów—Warszawa. Str. 161. Zł. 3.40.** — Bohaterka książki, Jadwiga Górzycyckiej, p. t. „Kryśka i Karabin”, mała dziewczynka, wychowana w środowisku ludzi na śmierć i życie za przedanych idei, dojrzewa szybko i nasiąka samochęcią zapalem do walki z beprawem. Koro wód bohaterów walczących o lepszą dolę dla ciemiężonych, stanowi grupę wychowawców Kryśki. Mimo tragicznej wrości odzrodzie do broni i brutalnych metod walki, dziewczyna staje w szeregu z bojownikami wolności i chwytka za karabin. Śmierć najbliższego przyjaciela, zawistnego na carskiej szubienicy, wytkła w ręce znienawidzoną broń i każe strzelać.

Wojna zastaje Kryśkę na posterunku. Dziewczyna nasiąka oparami krwi toczoną z ran, które opatrzyje, ugina się pod krzyżem ludzkiego cierpienia, lecz wierzy... Wierzy, że z tego odmetu wyłoni się jasna, dobra dola dla ciemiężonych: wolny naród w wolnym kraju.

Koniec wojny. Mija dziesięć lat od jej zakończenia. Tęcza pokoju rozsuwa się nad białym Kryśkiny domkiem z polską chorągiewką na dachu. Kryśka żyje w szczęściu u boku ukochanego, lecz serce jej czuwa...

Oczy jej śledzą ciężką dolę polskiego dziecka, na którą patrzy codziennie w klasie szkoły powszechnej, i w dzień rocznicy dziesięciolecia niepodległości Kryśka robi rachunek polskiego sumienia.



Wiadomości gospodarcze

POSTULATY ROLNICTWA

Walny Zjazd Centralnego Towarzystwa Organizacji Rolniczych

15 grudnia odbył się w Warszawie Walny Zjazd Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych. Zjazd zgromadził przeszło 600 uczestników, de legatów organizacyj powiatowych i gości wśród których byli przedstawiciele władz państwowych, organizacyj spółdzielczych, społecznych i t. p. Przez cały czas obrad Zjazdu obecny był p. minister rolnictwa Józef Poniatowski, który zabrał głos w toku dyskusji i wygłosił dłuższe przemówienie.

Obrady zajął i przewodniczył Władysław Malski, prezes Organizacji, który złożył również ogólne sprawozdanie za rok ubiegły. Dr. Antoni Wojtyśiak, dyrektor C. T. O. i K. R., przedstawił doro bek organizacyjny. Według sprawozdania, Centralne Tow. Org. i Kółek Roln., pracujące na terenie województw centralnych i wschodn., skupia około 3600 kółek rolniczych z przeszło 130.000 członków. Kółka rolnicze stają się, jak głosi sprawozdanie, wyraźnie organizacją drobnego rolnictwa, organizacją skupiającą wszystkich chłopów bez względu na zapatrywanie polityczne. Centrala Kółek Rolniczych weszła ponadto na drogę całkowitego uniezależnienia się finansowego, zdobywając w ten sposób swobodę działania. Ostatni Zjazd dał tym sprawom właściwe oświetlenie. Liczni delegaci — drobni rolnicy — z naciskiem podkreślali, że chcą widzieć organizację o obliczu wyraźnie zawodowo-drobnorolniczym, dziękując za dalszą opiekę ze strony starszej braci, t. j. ziemiaństwa. Walny Zjazd zaakceptował też stanowisko władz C. T. O. i K. R. na terenie Związku Izby i Organizacji Rolniczych, w którym to Związek ziemiaństwo utworzyło swoją „twierdzę”. Delegaci, — drobni rolnicy — wyrazili całkowite uznanie dla władz C. T. O. i K. R., za obecny kierunek ideowy organizacji.

Przemówienia delegatów dały też ob raz obecnego położenia wsi. We wszystkich głosach drobnych rolników przejawiało się żądanie przywrócenia dochodowości gospodarstw rolnych, rozwiązania karteli, rozparcelowania wielkiej własności rolnej oraz protesty przeciwko obniżaniu oświaty wiejskiej i przeciwko wkraczaniu czynnika administracyjnego w prace organizacji dobrovolnych.

Zjazd z entuzjazmem przyjmował też głosy o konieczności stworzenia ogólnej polskiej organizacji drobnorolniczej.

W toku dyskusji zabrał głos p. minister Poniatowski, który w dłuższym przemówieniu nakreślił poczynania Rządu w stosunku do rolnictwa. Okręś ubiegły — mówił p. minister — upłynął na poczynaniach, które miały na celu powstrzymanie spadku dochodu gospodarstw rolnych, obecnie zostaną podjęte wysiłki w kierunku podniesienia dochodu.

Po dyskusji uchwalono następujące rezolucje:

1. „Walne Zgromadzenie CTO. i KR. stwierdza, że naczelna reprezentacja zorganizowanego rolnictwa powinna wypełniać swoje zadania w ten sposób, aby poszczególne zrzeszenia rolnicze mogły prowadzić swobodnie swe prace przy jasnym i ściśle określonym rozdziale funkcji i kompetencji.

W myśl powyższego rolniczy samorząd gos podarczy, jako instytucja publiczno-prawna, utrzymywana z pieniędzy podatkowych, nie może być uzależniony z naczelnej reprezentacji od wpływów organizacyj branżowych, związanych z przemysłem lub reprezentujących interesy klasowo-ziemiańskie.

Walne Zgromadzenie CTO i KR. stwierdza, że drobne rolnictwo z tytułu swej siły gospodarczej i liczebności musi mieć w naczelnej reprezentacji rolnictwa, jak też w samorządzie gos

podarczym, należy udział i wpływ, zagwarantowany statutowo.

2. Walne Zgromadzenie CTO i KR. przyjmuje z uznaniem wysiłki władz CTO i KR., zmierzające do powołania organizacji rolniczej, zrzeszającej wszystkie kółka rolnicze, kółka gospodyń i kółka młodzieży wiejskiej całej R. P. Jednocześnie Walne Zgromadzenie wyraża ubolewanie spowodowane stanowiska niektórych towarzystw rolniczych, zamykających się w dawnych ramach dzielnicowych, co uniemożliwiło do tej pory wykonanie uchwał poprzednich walnych zgromadzeń CTO. i KR., wzywających do połączenia się w jedno polskie towarzystwo rolnicze.

Walny Zjazd CTO i KR. stwierdza, że coraz bardziej postępujące przeludnienie wsi, coraz większe rozdrabnianie drobnych warsztatów rolnych oraz prawie kompletny zanik emigracji ludności rolniczej do miast i zagranicę — zmuszają do postawienia sprawy przebudowy ustroju rolnego, jako jednego z najbardziej zasadniczych i palących zagadnień naszego życia państwowego.

W poczuciu odpowiedzialności za dolę i nie dolę drobnego rolnika w Polsce Zjazd domaga się:

1. Zwiększenia tempa komasacji drobnych gospodarstw rolnych;

2. Zmiany ustawodawstwa agrarnego w kierunku szybkiego przejścia przez Państwo nadwyżek gruntów większej własności rolnej, zgodnie z ustawą o wykonaniu reformy rolnej;

3. Nowelizacji ustawy o przejęciu ziemi na własność Państwa za długi, podatki i należności instytucji państwowych lub samorządowych, tak aby praktyczne wykonanie takiego przejęcia było istotnie możliwe;

4. Obniżenia do 3 proc. oprocentowania li stów zastawnych ziemskich zarówno w bankach państwowych, jak i innych instytucjach długoterminowego kredytu rolniczego;

5. Emitowania na większą sumę 3 proc. renty ziemskiej tak, aby cała transakcja przejęcia ziemi mogła być sfinansowana bez wkładów gotówkowych a jedynie przy pomocy renty ziemskiej drogą wypłat i wymiany papierów wartościowych;

6. Obniżenia oprocentowania długów krótko terminowych i wkładów tak, aby niewielkie kapitały własne w Polsce mogły być wycofane z obiegu czysto spekulacyjnego i przetranszowane do bezpośredniej pracy w życiu gospodarczym Państwa.

Zjazd stwierdza, że wieś polska oczekuje ze strony Rządu pomocy i poparcia przy przebud

wie życia kulturalnego i gospodarczego, zwłaszcza w dziedzinie przywrócenia opłacalności produkcji rolniczej i hodowlanej. Ze swej strony do granic możliwości zmniejsziliśmy koszty własne i wydatki. Oczekujemy zniesienia taryf kolejowych, zniesienia cen przemysłowych i monopolowych, a zwłaszcza kartelowych, rozwiązania wszelkich karteli pracujących w dziedzinie pośrednictwa i handlu oraz takiej polityki eksportowej, która by gwarantowała Ministrowi Rolnictwa i zorganizowanemu rolnictwu należyty wpływ na wywóz i handel artykułami rolniczymi.

Obecnie stosunki wsi wymagają od rolnika nie tylko najlepszej pracy wykonawczej, ale i szybkiej orientacji w zjawiskach gospodarczo-społecznych i świadomego, czynnego a skuteczne go brania w nich udziału. W wykształceniu młodzieży w szkołach niższych, średnich i licealnych gospodarczych wszelkiego typu koniecznym jest, poza praktycznym szkoleniem do zawodu, tak wysokie postawienie przedmiotów fachowych i ogólnych, żeby wychowankowie tych szkół mogli samodzielnie i twórczo brać udział w życiu gospodarczym wsi, nie tylko jako pracownicy — wykonawcy, ale świadomi twórcy nowego życia na wsi. Odpowiednio wysoki poziom naukowy i moralny szkolnictwa rolniczego da się uzyskać przez:

1. Odpowiednie wykształcenie (zasadniczo wyższe) nauczycielstwa zarówno praktyczno-rolniczego, jak i ogólnego.

2. W szkołach ma panować duch obywatelski, który jedynie może zapewnić odpowiednie wyniki w nauczaniu.

3. Uposażenie szkolnictwa w pomoce naukowe i stworzenie dobrych warunków pracy (obrona przed biurokratyzmem).

4. Związanie jak największe szkół gospodarstwa wiejskiego z zorganizowanym społeczeństwem rolniczym.

Wyższe zakłady naukowe rolnicze, które dają nam nauczycieli, instruktorów, urzędników i pracowników rolnych, winny dać wychowancom poza nauką teoretyczną znajomość praktyczną zawodu rolniczego i znajomość życia społecznego wsi (agronomja społeczna).

Dążyć trzeba do całkowitego zespolenia prac oświatowych rolniczych, prowadzonych przez szkoły i instytucje, poczynając od najniższego szczebla pracy aż do najwyższego ogniska wiedzy rolniczej, w jeden wielki zespół oświatowy pod kierunkiem Departamentu Oświaty Rolniczej, którego zadaniem będzie uzgadnianie i prowadzenie całej pracy oświatowej rolniczej dla dobra Państwa i wsi polskiej.“ (Włp.)

Dalszy rozwój spółdzielczości w Polsce

Jednym z najbardziej pocieszających objawów, świadczących o zrozumieniu znaczenia ruchu spółdzielczego w Polsce, wśród sfer pracowniczych jest dalszy wzrost różnego typu spółdzielni na terenie całego kraju.

Ogólna ilość spółdzielni zrzeszonych w Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych wynosi obecnie — 348. Największy wzrost wykazują w dalszym ciągu spółdzielnie mieszkaniowe i budowlane, których ilość od zeszłego roku podniosła się ze 178 do 212, a więc o 19,6%. Jeżeli chodzi o teren działania, to pierwsze miejsce w rozwoju spółdzielczości mieszkaniowej i mieszkaniowo - budowlanej zajmuje Warszawa ze 146 spółdzielni mieszkaniowymi i budowlano-mieszkaniowymi. Skolei dalszy wzrost zanotować należy w województwach zachodnich: pomorskie — 21 spółdzielni, pomorskie — 17 spółdzielni. Najslabiej, jak dotychczas przyjmuje się ruch spółdzielczy w województwie białostockim które posiada zaledwie jedną spółdzielnię tego typu, należącą do Związku. Niezwykle dodatni objaw stanowi również bardzo poważny wzrost zrzeszonych spółdzielni pracowniczych oszczędnościowo-kredytowych.

Ilość ich wynosiła na dzień 31 grudnia roku ubiegłego zaledwie 5 proc. w całej Polsce, co daje znikomą część, zaledwie 2,7% w ogólnym składzie spółdzielni. Obecnie jest ich 126, a więc 36,2% wszystkich spółdzielni pracowniczych. Pozostałe 2,8 proc. zajęła nowa pozycja, poprzednio nieznaną, t. zw. spółdzielczość pracy Spółdzielni pracy jest obecnie 10 w całym kraju. Jak więc wynika z powyższego rozwój spółdzielni pracowniczych postępuje w dalszym ciągu bardzo intensywnie.

Komitet gospodarczy młodzieży

Zawiązany przed kilku dniami komitet akcji gospodarczej młodzieży polskiej przystąpił w pierwszym etapie swej działalności do propagandy obniżki cen, co łączy się z ogólną akcją ożywienia życia gospodarczego Polski.

W sobotę ub. Warszawa została załapiona plakatami, zawierającymi hasła wysuwane przez komitet, jak „niskie ceny — to walka z bezrobociem“, „niskie ceny — to droga do rozbudowy gospodarczej kraju“, „niskie ceny — to droga do rozbudowy gospodarczej kraju“, „niskie ceny — to zwiększenie obrotów gospodarczych“.

W niedzielę komitet akcji gospodarczej młodzieży polskiej przeprowadził propagandę uliczną, zasympjal Warszawa ulotkami, wzywającymi do współdziałania całego społeczeństwa w akcji obniżki cen.

Dochodowy podatek kumulacyjny

W lonie rządu przeprowadzane są obecnie prace nad zrównaniem pod względem podatkowym sytuacji osób, pobierających uposażenie w kilku instytucjach z sytuacją tych osób, które pobierają uposażenie w jednym tylko miejscu. Jak wiadomo, dzięki dużej progresji podatkowej w kilku instytucjach płaciłyby według normalnej skali, mniejszy podatek, aniżeli wówczas, gdyby łączną sumę swych uposażeń pobierały w jednym miejscu. Utworzony ma więc zostać specjalny podatek kumulacyjny, któryby różnicę tę wyrównywał.

Ponadto istnieje projekt zabronienia urzędni kom państwowym pobierania uposażenia w więcej niż w trzech instytucjach, prowadzonych z funduszy skarbu państwa, przedsiębiorstwach państwowych, mieszanych lub przez państwo nadzorowanych.

Opracowany jest również projekt przepisów, dotyczących wynagrodzeń dodatkowych, pobieranych przez urzędników państwowych. Według projektu, łączna wysokość dodatkowych wynagrodzeń nie będzie mogła wynosić w stosunku rocznym więcej, aniżeli uposażenie brutto, przysługujące danemu urzędnikowi na mocy obowiązujących przepisów.

15 000 osób z Wileńszczyzny, wyjeżdżało na roboty do Łotwy

15 bm. przez punkt przejściowy w Turmoncie powróciło z Łotwy 9.048 robotników i robotnic sezonowych, przyczem największe nasilenie powrotu było w pierwszym tygodniu grudnia.

Jak wiadomo w roku bież. wyjechało na roboty rolne do Łotwy około 16.000 z województw wileńskiego, nowogródzkiego i lubelskiego, z czego blisko 15.000 z samego wojew. wileńskiego. Zasadniczo kontrakty zawierane są do 1 grudnia i bezpośrednio po tym dniu najczęściej powraca robotników, jednakże co roku pewien odsetek prolanguje swe kontrakty i pozostaje na dłuższy czas w Łotwie. Odsetek prolangujących dochodzi do 20 proc., a nawet do 30 proc.

Święta za pasem! Już czas kupić

WÓDKI i LIKIERY

„Rektyfikacji Warszawskiej“

Z przebiegu miejscowych rynków lniarskich

za czas od 25.XI do 9.XII r. b.

W przeciągu ostatnich dwóch tygodni podaż siemienia lnianego zmniejszyła się nadal. Podczas gdy jeszcze w październiku, a w niektórych miejscowościach nawet w pierwszym połowie listopada, rolnicy przywozili na poszczególne rynki po kilkadziesiąt ton siemienia lnianego, naj większa podaż siemienia ostatnio wynosiła ok. 8,5 ton (Szarkowszczyzna 4 grudnia r. b.). Przeciętnie dowozi siemienia lnianego na rynki wahały się od 2 — 5 ton (Lebiedziewo, Hodu ciszki, Raków k. Olechnowicz, Brasław, Łużki i Jody). W Gródku k. Mołodeczna i Nieświeża podaż w obu tygodniach leżała w jeszcze niższych granicach od 0,3 — 1. tonny. Mimo że, jak widzimy, podaż siemienia w omawianym okresie znacznie się zmniejszyła, w wielu wypadkach popyt na siemię był jeszcze mniejszy, w wyniku czego w Gródku k. Mołodeczna, Szarkowszczyźnie, Rakowie i Hoduciszkach pozostało nie sprzedanego siemienia od 20 — 60 proc. (w stosunku do podaży). Ceny siemienia lnianego w czasie od 25 listopada — 9 grudnia r. b. w porównaniu z cenami za czas od 11—25 listopada r. b. ulegały pewnym wahaniom z nieznaczną tendencją zniżkową. Wyjątek stanowi Szarkowszczyzna i Jody, gdzie nastąpiła większa niższa cen: w pierwszym wypadku z 30 — 31 zł. do 23 — 25 zł. i w drugim z 30 — 31 zł. do 23—27 zł. za q. Przeciętne ceny 1 q. nasion wynosiły 28 — 30 zł. Spadek cen motywować na leży tendencją zniżkową na siemię lniane na rynkach zagranicznych, spowodowaną rozczarowaniem olejarni, liczących na ożywienie w przemyśle tłuszczowym w związku z działaniami wojennymi w Afryce. W najbliższych tygodniach należy oczekiwać pewnej zwwyżki cen siemienia lnianego w związku z zaofiarowaniem przez poszczególne firmy handlowe większych dostaw siemienia do krajowych olejarni przez Centralę Obrótu Nasionami Oleistymi oraz 2) mającym się rozpocząć wkrótce zakupem materiału siewnego.

Ceny lnu miedlonego w okresie ostatnich dwóch tygodni uległy niższe przeciętnie od 6—

12 proc. Wyjątek stanowią — Nieśwież i Jody, gdzie ceny utrzymały się na mniej więcej tym samym poziomie. Najwyższe ceny lnu miedlonego notowano w tym okresie w Lebiedziewie: zł. 1.43 — 1.52 za 1 kg. I gat.; zł. 1.12 — 1.38 — za 1 kg. II gat.; zł. 0.76 — 1.06 — za 1 kg. III gat. Na rynkach w Smorgonjach, Mołodecznie, Wiszniewie k. Bohdanowa, Rakowie k. Olechnowicz, Gródku k. Mołodeczna, Nieświeżu i Holszynie ceny wahały się od zł. 1—1.31 za 1 kg. I gat. lnu miedlonego. Rozpiętość ceny II gat. była na wymienionych rynkach jeszcze większa: 0.66 — 1.12 za 1 kg. Dolna granica ceny III. gat. lnu miedlonego, płaconej na tych rynkach, wynosiła zł. 0.44, zaś górna — zł. 0.94. Najniższe ceny za len miedloną płacono na rynkach w Szarkowszczyźnie, Łużkach, N. Poboście, Brasławiu i Jodach. Wynosiły one: 0.44 — 0.94 za I gat. za 1 kg.; zł. 0.32 — 0.75 za 1 kg. II. gat. i 0.25 — 0.56 za kg. III gat. Za len trze-pany płacono w Nieświeżu: zł. 1.63 — 0.75 za 1 gat.; zł. 1.50 — 1.63 za II gat. i zł. 1.25 — 1.50 za III. gat.

Zniżka cen lnu miedlonego spowodowana została znacznie zwiększoną podażą w okresie przedświątecznym, który jest zazwyczaj okresem masowej podaży lnu na rynki — oraz w mniejszym stopniu — przewidywaniem znacznej niżki cen na rynkach zachodnio-europejskich. We wszystkich miejscowościach większej podaży od 20 — 60 proc. lnu pozostało niesprzedanego, z czego można wnioskować, iż rolnicy nie chcą sprzedawać lnu po cenach niższych od oczekiwanej tendencji zwykłej.

BUCHALTER - BILANSISTA z długoletnią praktyką, znający różne systemy buchalterji, poszukuje stałego lub dorywczego zajęcia. Posiada dobre świadectwa. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia kierować do Oddziału Re-dakcji w Lidzie, ul. Zamkowa 4 pod „Bilans“.

KOREPETYCYJ, LEKCYJ
w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum ze wszystkich przedmiotów (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum Wawrski skromne Postępy w nauce i wy-wolki bez zwanca. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Królowa 7/2. m. 12.

Dwudniowy strajk solidaryzacyjny w żydowskich instytucjach społecznych

Sytuacja strajkowa w Gminie Żydowskiej uległa ponownemu zaostreniu. Przedstawiciele Gminy Wyznaniowej zgodzili się, na ostatnim wspólnym posiedzeniu z delegatami Zw. Pracowników, cofnąć wypowiedzenia, stali jednak twardo na stanowisku, że redukcja pensyj pracowników Gminy musi być wydatna, jeśli zabagniona przez poprzedni Zarząd gospodarka gmin na ma zostać uzdrowiona.

Przedstawiciele Gminy twierdzą przytem, że niektóre posady są synekurami, jakie gęsto rozdzielal pomiędzy swoich ludzi poprzedni zarząd.

Gospodarka Gminy żyd., twierdzili delegaci Gminy, wymaga naprawy. Jednym z takich środków uzdrowienia jej ma być obniżka kosztów administracyjnych, wśród nich redukcja ogólnej sumy uposażeń conajmniej o 26 tys. zł. rocznie.

Przedstawiciele Związku, przyznając zasadniczo konieczność redukcji pensyj zaproponowaną i obniżkę od 5—20 proc. Obie strony nie mogły jednak dojść do porozumienia co do wysokości redukcji i konferencja nie dała żadnego rezultatu.

W poniedziałek zostało zwołane przez Zw. Zaw. Prac. zebranie pracowników żyd. instytucyj społecznych w sprawie poparcia strajku pracowników Gminy. Zebrani wysłuchali sprawozdania przedstawicieli związku z przebiegu pertraktacji. Postanowiono ogłosić jako protest, przeciw polityce oszczędnościowej Gminy, dwudniowy strajk w żyd. instytucjach społecznych (w Żyd. Instytucje Naukowym, „Jekopo“, Technikum, Kancelarii Rabinackiej i t. p.). Strajk ten odbędzie się w czwartek i piątek. Ponadto w takich instytucjach w których członkowie

Zarządu Gminy pracują społecznie, (np. w Technikum, Toz i t. p.) zostanie ogłoszony strajk personelu technicznego aż do zakończenia strajku przez pracowników Gminy.

W czwartek więc się nie zjawi do pracy cały personel techniczny szeregu towarzystw i instytucyj społecznych, nie będą czynne ambulatorja przy Zakładach Lecznicych, „Miszmejres Chojlim“ „Toz“, a personel szpitalny zostanie zredukowany jedynie do obsługi przy obłożeniu chorych. (m).

Na wileńskim bruku WYBILI SZYBĘ.

Trzech osobników pod wpływem alkoholu wybiło onegdaj wieczorem szybę wystawową w piekarni Iskolskiego (Zawalna 24). Jednego z nich Jana Moracza zatrzymano. (c).

ZAMIESZKAŁ...

Bohater notatki nazywa się Matwiejew. Imiona zmienia często, jak elegancka pani rekawiczki, zaś miejsca zamieszkania jeszcze częściej, gdyż takowego nie ma wcale. Mieszka gdzie się da. Zimą w „cyrku“, lub na Werkowskiej, lub w jakiej innej „melinie“.

Imię Matwiejew za popełnione i udowodnione mu kradzieże poszukiwany był przez władze sądowe.

Wczoraj został ujęty. Osadzono go na Łukiszkach. (c).

„Szerlok Holmes“

Geganie gęsi uratowało Rzym. Pióro gęsie zniweczyło, narazie przynajmniej, zamiar trojga ludzi wyemigrowania do Ameryki. A stało się to spowodowane „detektywistycznych“ upodoban jednego z kontrolerów Opieki Społecznej Zarządu Miasta. Historia jest doprawdy pouczająca.

Przy ul. Nowogródzkiej 30 zamieszkuje z pięciorgiem dorosłych i dorastających dzieci biedna handlarzka rynekowa Starobinowa. Przed laty mąż Starobinowej wyemigrował do Ameryki, pozostawiając żonę z małymi dziećmi. Lecz Starobinowa nie uległa losowi. Brnęła latami przed chłód, głód i okropną nędzę. Silnie zbudo wana o potężnych barkach, których pozazdrość ciliby jej niejedna mężczyzna, potrafiła wychować dzieci, lecz nie umiała ich ulokować, to też nadal siedziały na jej karku. Nagle stał się „cud“. Odezwali się ojciec z za oceanu i przysłał trojgu dzieciom bilety okrętowe oraz wizy na prawo wjazdu do Ameryki.

Starobinowa złożyła podanie do Opieki Społecznej o wydanie jej świadectwa niezamożności na uzyskanie bezpłatnych paszportów zagranicznych. Zgodnie z trybem postępowania przy wydawaniu takich świadectw Opieka Społeczna wyznaczyła kontrolera, który miał sprawdzić na miejscu stan zamożności penentki i złożyć sprawozdanie swym władzom.

Wywiad kontrolera, nie pozbawiony, i to w wysokim stopniu, cech humorystycznych, miał

następujący przebieg. Działo się to w piątek. Biedna handlarzka, tradycyjnie szykowała na sobotę lepszy obiad. Obecnie korzystając z niskich cen gęsi, kupiła za 35 gr. podróbkę gęsia oraz kawał mięsa a jeszcze więcej kości. Obiad gotowała córka, gdyż matka zajęta była na rynku. Nagle wchodzi kontroler magistracki. Bystrym okiem, jak Szerlok Holms ogarnia wnętrze izby i wzrok jego trafia na... samotne pióro gęsie, leżące na podłodze. Kontroler podniósł pióro i groźnym głosem zapytał dziewczynę wieloznacznie wymachując znalezionem „trofeum“.

— A gdzie jest kura?
Starobinówna wyjaśniła istotny stan rzeczy. Widząc, jednak „aż tyle“ mięsa i „szlachetny okaz drobiu“, i zauważywszy w dodatku w przedpokoju trochę złożonego drzewa, kontroler... wiedział wszystko.

— I wy ubiegacie się o świadectwo niezamożności, mając eżem palić w piecu i zajadając gęsinę... Wstydziecie się!

Można sobie wyobrazić jak brzmiała relacja sprawozdawcza dedektywistycznie usposobionego kontrolera — wywiadowcy. Świadectwa nie zamożności Starobinowa nie otrzymała i wizy leżą nadal niewykorzystane w ambasadzie U. S. A. w Warszawie.

Obecnie Starobinowa złożyła zażalenie, z treści którego, oraz na podstawie „języka“ zasięgniętego u sąsiadów, zrodziła się powyższa wzmianka. (c)

Dwa identyczne śmiertelne wypadki

16 bm., około godz. 21 woźny gimnazjum hebrajskiego, 47-letni Iwan Worobjow (Szopena 6), powracając pijany do domu, spadł z schodów schodowej III piętra i poniósł śmierć na miejscu.

Tegoż dnia, około godz. 21 59-letni kucharz Wincenty Wilkiewicz (Polocka 4), powracając do domu w stanie pijanym, spadł ze schodów wiodących do suteryny, wys. 2 m. i poniósł śmierć na miejscu.

PAN | Nieodwoł. ostatni dzień Nasze słoneczko

W roli głównej **Shirley Temple**
Cudowny nadprogram: **Komedja, groteska rysunkowa i PAT.** Sala dobrze ogrzana

Teatr-Rewji „WESOŁY MURZYN“ Ludwisarską 4

Dziś nowy program nr. 2. **FIGOWY LISTEK** w 2 cz., 20 odsłon, przy udz. całego zespołu artyst. pod kierown. lit. art. REF. RENA. Nasze przeboje: Hircio i Fircio, Prokurator, Ja muszę mieć pokój, Ja chcę z Panem w Zakopanem, Niech Pan sylabizuje, Jola... Oj, jak mi się kręci i inne. Codziennie 2 przedst.: o g. 6.30 i 9 w. W niedziele i św. 3 przedst.: 4, 6.30 i 9 w. Ceny: Balkon 25 gr., Parter 54 gr.

HELIOS | Szkarłatny Kwiat

MOTTO: Jedynym człowiekiem, który go zdradził Była kobieta, którą kochał.
Największy film genialnego reżysera **Aleksandra KORDY**
W roli głównej piękność o niepokojącej urodzie **Merle Oberon** oraz znakomity **Leslie Howard**. Tysiączne tłumy statystów. Miljonowa wystawa. — Nad program: **ATRAKCJE**. Seanse o godz. 4, 6, 8, i 10.20

OGNISKO | Kobieta Kameleon

Dziś Wstrząsający dramat życiowy p.t.
W rolach głównych: **Marie Bell, Jim Gerald i Marie Glory**
Nad program : **DODATKI DŹWIĘKOWE**. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

CASINO | Premjera! Dziś rewelacyjny podwójny program

1) Potężny, żywy film pełen dynamiki i emocji
(Biały dom) Osiem godzin doktora Morgana
2) Świetna komedja rosyjska. Całkowicie mówiony i śpiewany w języku rosyjskim film
Świat się śmieje
(Wiesiołyje Rebiata) Sala dobrze ogrzana

REWJA | Balkon 25 gr. PŁOMIENNY PTAK Rewja w 2 cz. i 15 obrazach

z udziałem nowozaangażowanych: wodewilistki **Lili Rostańskiej**, art. rewjowego **Zbigniewa Opolkiego** oraz dotychczasowych ulubieńców: **Zayendy, Żejmówny, Jankowskiego, Janowskiego, Relskiej Ostrowskiego** i in. — Codz. 2 s. 6.30 i 9.15 w niedz. i św. 3 s. o 4.15, 6.45 i 9.15.

proszki **KOWALSKINA**
STOSUJE SIĘ PRZY UPODRCZYWYCH BÓLACH GŁOWY
FABR. CHEM.-FARM. „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA

NAJWIĘKSZA, ŚREDNIA I NAJMNIĘSZA FIRMA
pragnąc zakończyć rok z dużymi zyskami powinna się obudzić z letargu i wykorzystać ostatni miesiąc
GRUDZIEŃ
w celu zachęcenia Klienteli i wyprzedzenia nagromadzon. towarów, co można osiągnąć przeprowadzeniem szerokiej kampanji ogłoszeniowej
w Kurjerze Wileńskim
za pośrednictwem BIURA OGŁOSZEŃ **St. GRABOWSKIEGO** w Wilnie, ul. Garbarska 1, tel. 82

Togal
Przy bólach reumatycznych i artretycznych stosuje się tabletki Togal, przynoszące ulgę w rych cierpieniach. Przy grypie i przeziębieniu stosuje się również Togal. CENA ZŁ 1.50

Ogłoszenie II.
AKCYJNE TOWARZYSTWO KURLANDZKIEJ OLEJARNI W WILNIE SP. AKC. zawiadamia pp. Akcjonariuszów że w dniu 29 grudnia 1935 roku o godz. 2 po poł. w lokalu Zarządu przy ul. Słowackiego 28 m. 3. odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok 1934/35, 3) Zatwierdzenie bilansu i Rachunku Strat i Zysków za rok 1934/35, 4) Wybory Członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 5) Wolne wnioski. PP. Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, winni najpóźniej na 7 dni przed jego terminem złożyć swe akcje lub kwity depozytowe w biurze Zarządu Spółki w Wilnie, ul. Słowackiego 28.

Zlecenie Nr. 5170.
Przetarg
Kierownictwo Centralnego Zaopatrzenia Intendencekiego w Warszawie, ul. Smocza L. 35 — zawiadamia, że w dniu 14 stycznia 1936 r. o godz. 10 odbędzie się przetarg nieograniczony na dostawę skór dla wojska. Szczegóły podaje Monitor Polski Nr. 286 z dnia 13. 12. br.

Upominki gwiazdkowe
Wieczne pióra: „Waterman’s“ „Kawuska“ „Matador“ i inne. **Wspaniały wybór kompletów biurkowych:** Marmurowe, Alabastrowe i Kryształowe. Albumy, Teki, Papier, ozdoby, Lalki, Zabawki, Gry dziecinne i towarzyskie, **Ozdoby choinkowe, Bilety wizytowe, Kalendarze.** Poleca: **Władysław Borkowski** Wilno, Mickiewicza 5, tel. 372

DZIŚ SHIRLEY TEMPLE „PAN“

OSZCZĘDZA TEN, KTO KUPIJE W SKŁADZIE APTECZNYM perfumeryjnym i kosmetycznym **WŁ. NARBUTTA** Wilno, Św. Jęńska 11, tel. 4-72 **Wielki wybór artykułów świątecz.** Ceny niskie. Kupujący od złotego otrzymują bon

PRZY BÓLACH GŁOWY STOSUJE SIĘ DLA DO ROZNYCH PRZYZKI OD BÓLU GŁOWY ZE ZNAKIEM FABRYCZ. PSZCZOLKA

DZIŚ SHIRLEY TEMPLE „PAN“

WĘGIEL OPALOWY górnośląski dostarcza Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy, ul. Zawalna 9, tel. 323, po cenach niższych, ustalonych przez Starostwo

AKUSZERKA M. Brzezina masaż leczniczy i elektryzacje Zwieryniec, T. Zana, na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27

AKUSZERKA Śmiałowska przeprowadziła się na ul. Wileńską 10-7 tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i wagi

AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od 9 — 7 w. ul. J. Jasińskiego 5 — 18 róg Ofiarnej (obok Sądu)

ZGINAŁ PIES rasy wilk-alzacki, kolor biały kawa, wabi się „Cygan“. Proszę odprowadzić lub powiadomić III komisarijat P. P. Przywłaszczanie będzie ściągane sądownie.

MIESZKANIE 3-pokojowe ze wszelkimi wygodami do wynajęcia ul. Makowa 5.

2 POKOJE słoneczne, z wygodami, tanio. Można mieć stół na miejscu. Sierakowskiego 14—1

Potrzebna służąca do wszystkiego, czysta, b. uczciwa, pracowita, z dobrymi świadectwami od 1 stycznia. Dowiedzieć się w adm. Kurjera od 9—3 pp.

Potrzebna natychmiast **kasjerka** z kaucją 500 zł. Rekomendacje wymagane. Zgłoszenia: Biuro Ogl. Grabowskiego, ul. Garbarska 1

DO SPRZEDANIA futro-popielice. Dowiedzieć się: sklep kapeluszy „Leonja“, ul. Wileńska 42

Tytuł wykonawczy na 9.200 zł. sprzedam tanio. Licytacja folwarku odbędzie się w dn. 28 grudnia 1935 r.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od g. 9 1/2—3 1/2 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadestane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.